



GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

SOBOTA 2 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU.

Nr 270 (1215)

Propozycje które mobilizują do walki o pokój

Propozycje Związku Radzieckiego w sprawie zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń pięciu wielkich mocarstw o 1/3 w ciągu najbliższego roku stworzyły na toczącej się obecnie w Paryżu sesji organizacji Narodów Zjednoczonych sytuację, jakiej napewno nie spodziewali się, ani amerykańscy zwolennicy wysiłku zbrojeń, ani ich usłudzy satelici, spośród polityków państw marshallowskich.

Propozycje zgłoszone przez ministra Wyszyńskiego popsuły im najwyraźniej szyki. Nie pomogły wykrętnie przemówienia Bevirna, Schumana, Spaaka i innych przedstawicieli obozu amerykańskiego, którzy na zlecenie Marshalla próbowali osłabić wagę propozycji radzieckich. W przemówieniach tych ujawniły się tylko złość i zdenerwowanie polityków imperialistycznych, których prawdziwe intencje zdemaskował Wyszyński przed całym światem.

Nie ulega już obecnie wątpliwości, że propozycje w sprawie redukcji zbrojeń znalazły się w centrum zainteresowania bieżącej sesji ONZ. Odsunęły one w cień inne sprawy sztucznie wnoszone przy pomocy amerykańskiej „maszyny do głosowania” na porządek dzienny sesji. I mimo, że dyplomacja amerykańska robi napewno wszystko, by przy pomocy instygu i nacisku nie dopuścić do uchwalenia rezolucji radzieckiej, to znalazła się ona jednak przed bardzo poważną trudnością. Nie sposób jej będzie wytłumaczyć i uzasadnić dla każdego człowieka są jasne i zrozumiałe, jako działające na korzyść pokoju i bezpieczeństwa.

Propozycje radzieckie zgłoszone zostały w porę. Przyszły one w momencie, kiedy obóz imperialistyczny ogarnęła istna gorączka zbrojeń. Wielkie monopole zbrojeniowe w Ameryce rodmuchują do białości psychozę wojenną, by upiec na tym ogniu swą pieczeń w postaci wielkich zamówień i ogromnych zysków. Budżet wojenny Stanów Zjednoczonych rozłożył się do fantastycznych rozmiarów. Nie ograniczając się bynajmniej do własnych zbrojeń rząd USA zmusza również inne państwa kapitalistyczne do wydawania wielkiej części ich budżetu na zbrojenia. Każdy dzień przynosi wiadomości o nowych wydatkach dokonywanych w tych krajach na cele wojenne. Każdy dzień przynosi jednocześnie wiadomości o nowych intrygach imperialistów amerykańskich wciągających w orbitę swoich awanturniczych planów uległe im reakcyjne rządy. W tym samym czasie, gdy w Paryżu toczą się obrady Zgromadzenia ONZ, w tymże Paryżu odbywa się konferencja ministrów wojny Anglii, Francji i państw Beneluxu, konferencja z której zdaniem prasy paryskiej ma w przyspieszonym tempie wyłonić się wojenny blok zachodniej Europy pod przewodnictwem Ameryki.

Czy można się więc dziwić, że propozycje o redukcji zbrojeń znalazły w takiej sytuacji głęboki oddźwięk wśród narodów świata, spragnionych trwałego pokoju?

Zrozumiałe jest, że miliony ludzi na świecie dojrzały w propozycjach radzieckich nie tylko środek na poskromienie podżegaczy wojennych. Masy pracujące krajów kapitalistycznych dostrzegły również w propozycjach radzieckich możliwość redukcji brzoźmienia olbrzymich podatków, pod którymi uginają się narody na skutek gorączki zbrojeń. Stwierdza to rezolucja Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej, i odezwa Brytyjskiej Partii Komunistycznej, które solidaryzując się z propozycjami radzieckimi, podkreślają ich ogromne znaczenie dla walki o pokój.

Paryski korespondent konserwatywnego „Observera” donosząc o wrażeniu jakiego wywołała mowa min. Wyszyńskiego we Francji pisał, że propozycje radzieckie „okazały się bardzo mobilizujące, że ich mobilizujący wpływ jest już widoczny”. Słuszna ta u-

Triumf polskiego górnictwa

Polska na pierwszym miejscu wśród eksporterów węgla w Europie

Uznanie Komisji Ekonomicznej O.N.Z. dla wysiłków Polski – w dziedzinie odbudowy samowystarczalności gospodarczej Europy

GENEWA (PAP). — Europejska Komisja Ekonomiczna Narodów Zjednoczonych ogłosiła sprawozdanie, stwierdzające, że w ciągu najbliższych 3 miesięcy kraje europejskie otrzymają rekordową ilość 12.100.000 t. węgla europejskiego. Wynik ten, który należy zawdzięczać wzrastającym przydziałom ze strony krajów europejskich produkujących wę-

giel, świadczy o tym, że wzrasta coraz bardziej samowystarczalność Europy pod tym względem, zwiększając jej niezależność od węgla amerykańskiego.

Zdaniem Komisji, zapotrzebowanie węgla ze Stanów Zjednoczonych, w celu pokrycia istniejącego jeszcze deficytu, wyniesie w ciągu najbliższych 3 miesięcy jedynie 6 milio-

nów ton, czyli o 21 proc. mniej, niż w poprzednim kwartale.

Sprawozdanie podkreśla dalej, że we wspomnianym okresie największym eksporterem węgla dla Europy będzie Polska, która dostarczy 3.947.000 ton, z czego przeszło milion ton ma otrzymać Szwecja.

Eksport węglowy Wielkiej Brytanii wyniesie w następnym kwartale 2.755.000 ton.

Największymi importerami węgla europejskiego będą Francja i Szwecja.

Eksport węgla z Niemiec ma wynieść w tymże okresie 3.555.140 ton.

Dla dobra ludzkości – broń atomowa musi być zniszczona

Dyskusja w Komisji Politycznej ONZ w sprawie zakazu broni atomowej

PARYŻ (PAP). — W piątek rozpoczęła się w Komisji Politycznej ONZ dyskusja nad sprawą międzynarodowej kontroli energii atomowej.

Dyskusję zagalął delegat chiński w ONZ, dr Ting-Fu-Tsiang, podkreślając, że cały naród chiński domaga się zniszczenia istniejącego zapasu bomb atomowych oraz ogłoszenia zakazu

produkcji i używania wszelkiego rodzaju broni atomowej. Delegat chiński zwrócił się z apelem do państw będących członkami Narodów Zjednoczonych, by uchwaliły odpowiednie środki skutecznej kontroli energii atomowej w skali międzynarodowej.

Następnie wygłosił przemówienie przewodniczący delegacji radzieckiej, wiceminister spraw zagranicznych Andrzej Wyszyński.

Stwierdził on, że rząd Stanów Zjednoczonych celowo przedłuża dyskusję i utrudnia rozwiązanie problemu kontroli nad energią atomową, tworząc w ten sposób zastępną dymną wokół wysiłku zbrojeń atomowych.

Wyszyński zażądał ponownie natychmiastowego ogłoszenia zakazu produkcji oraz używania broni atomowej i oświadczył: „Wszelka dyskusja na temat międzynarodowej kontroli broni atomowej jest bezprzedmiotowa, dopóki wszystkie istniejące bomby atomowe nie zostaną zniszczone. Dopóki nie będzie zawarty układ o zakazie produkcji broni atomowej, wszelka kontrola międzynarodowej instytucji okaże się bezskuteczna”.

„Jeśli przypatrzymy się pracy Komisji Energii Atomowej ONZ — powiedział dalej Wyszyński — to zauważymy, że pewne rządy, a przede wszystkim rząd Stanów Zjednoczonych, robią wszystko, co leży w ich mocy, by nie dopuścić do ustanowienia żadnej kontroli międzynarodowej w dziedzinie produkcji energii atomowej”.

W zakończeniu swego przemówienia wiceminister Wyszyński oświadczył: „Odmowa ze strony rządu Stanów Zjednoczonych zniszczenia zapasu bomb oraz szalony wysiłek zbrojeń, który rząd ten rozpoczął, dowodzą niezbicie, że militariści amerykańscy chcą dla siebie zachować wyłączność produkcji bomby atomowej, by prowadzić w dalszym ciągu politykę ekspansji”.

Narody Zjednoczone muszą przedsięwziąć natychmiastowe skuteczne środki, w celu zniszczenia wszystkich istniejących bomb atomowych i innej broni, służącej do masowej zagłady, by uwolnić w ten sposób ludzkość od groźącego jej niebezpieczeństwa”.

Togliatti w parlamencie włoskim

Owacje deputowanych lewicowych na cześć przywódcy komunistów włoskich

RZYM PAP. — Po raz pierwszy po powrocie do zdrowia, generał sekretarz Włoskiej Partii Komunistycznej — Palmiro Togliatti był obecny na posiedzeniu parlamentu.

Z chwilą pojawienia się Togliatti'ego na sali posiedzeń, deputowani partii lewicowych powstałi ze swych miejsc i powitali go długotrwałymi oklaskami.

Przewodniczący Izby Deputowanych — Gron-

chi powitał Togliatti'ego w imieniu wszystkich klubów Izby.

Togliatti w krótkich słowach podziękował przewodniczącemu Izby i oświadczył: „Korzystam z okazji, aby pozdrowić wszystkich Włochów, którzy okazali swoje oburzenie w związku z haniebnym zamachem w dniu 14 lipca, a w tej liczbie i tych, którzy zostali aresztowani i wtrąceni do więzienia za udział w akcji protestacyjnej”.

Polsko-czechosłowacka komisja kulturalna

rozpoczęła obrady w Pradze Czeskiej

PRAGA PAP. — W Domu Artystów w Pradze odbyło się w piątek zagajenie obrad polsko-czechosłowackiej komisji kulturalnej. W otwarciu wzięli m. in. udział: minister szkolnictwa dr Z. Nejedlý, minister informacji V. Kopecký, ambasador RP w Pradze J. Olszewski, członkowie sekcji polskiej z mjr. A. Jankowskim i dyr. Starzyńskim na czele, oraz członkowie sekcji czeskiej.

Obrady zagalł dyr. departamentu czechosłowackiego ministerstwa informacji Ivry, po czym zabrał głos dyr. Nejedlý, który wskazał na doniosłe znaczenie współpracy polsko-czechosłowackiej w dziedzinie kulturalnej, a szcze-

gólnie w szkolnictwie, podkreślając, iż zadaniem mieszanej komisji na rok 1949 powinno być pogłębienie współpracy na tym właśnie polu, przez wymianę wzajemnych doświadczeń z zakresu metod wychowawczych i nauczania, wymianę młodzieży szkolnej, nauczycieli i profesorów itp.

Mówca zwrócił również uwagę na konieczność nawiązania żywych kontaktów między naukowymi instytucjami czechosłowackimi i polskimi, oraz akademiami obu krajów, a ponadto na niezbędną dla wzajemnego poznania się obu bratnich narodów współpracę w dziedzinie literatury i plastyki.

Narada stołecznego aktywu PPS

usunęła z szeregów PPS prawicowych sabotażystów, fabrykantów i grube ryby inicjatywy prywatnej

WARSZAWA PAP. — Na wczorajszej naradzie aktywu stołecznego PPS powzięta została rezolucja treści następującej:

„Stołeczna konferencja aktywu PPS zebrała dnia 30 września 1948 roku, po wysłuchaniu referatu sekretarza CKW PPS tow. Cwika, i ministra tow. Dietricha, wita gorąco uchwały Rady Naczelnej z dnia 22 września rb. oraz deklarację CKW uchwaloną dnia 17 września rb i zaproszoną przez Radę Naczelną dnia 22 września rb.

Stołeczna konferencja aktywu PPS ze szczególnym uznaniem wita postawienie przed całą partią zagadnienia krytyki i samokrytyki towarzyszy, poczynając od władz najwyższych do najniższych.

Stołeczna konferencja aktywu PPS postanowiła przeprowadzić w organizacji warszawskiej nieubłaganą walkę z wszelkimi wahaniami

waga reakcyjnego korespondenta wskazuje na źródło siły pokojowej polityki Zw. Radzieckiego. Polityka ta będąca w interesie wszystkich narodów świata, mobilizuje i będzie nadal w coraz większej mierze mobilizowała masy pracujące do walki o pokój przeciw ciwko podżegaczom wojennym.

J. C.

mi i odchyleniami prawicowymi i nacjonalistycznymi i zdecydowaną akcją oczyszczenia organizacji partyjnych od szkodników politycznych, zamaskowanych wrogów i dywersantów prowadzących podstępna walkę przeciwko naszym zdobycjom rewolucyjnym, sięjących nacjonalizm, usiłujących rozbroić klasę robotniczą wobec reakcji polskiej i międzynarodowej, prowadzących szeptaną propagandę spekulatorów i szabrowników, złodziei grosza publicznego, właścicieli firm spekulacyjnych, nieliczących urzędników, sabotażystów itp.

Stołeczna konferencja aktywu PPS postanowiła w myśl uchwał Rady Naczelnej o eliminowaniu prawicowców, usunąć z szeregów organizacji partyjnej następujących członków:

Jagiello Władysław, Tułodziecki Wacław, Moskiel Jan, Cendrowski Bronisław, Palacz Aleksander, Góra Jan, Wolmar, Rudka Włodzimierz, Gruszka Karol, Najduk Leon, Kowalewski Ludwik, Lepianka Stanisław, Wejmar Henryk, Sent Karol, Czubek Stanisław, Rotkiewicz Trochim, Dąbrowski Leon, Bryl Leon, Majewski Marian, Starek Tadeusz, Pniewski Wincenty, Srebrnógóra Henryk.

Ponadto jako element klasowo obcy postanowiono usunąć ponad 60-ciu właścicieli sklepów, cuklarni, restauratorów, fabrykantów, rzemieślników itp. z terenu: „Unieście, Pragi, Żoliborza i innych dzielnic miasta.

Wolna Grecja przed ONZ

przedstawi stanowisko rządu gen. Markosa w sprawie walki z faszyzmem

RZYM PAP. — Rozgłoszła Wolnej Grecji do nosi, że grecki rząd demokratyczny zawiadomił sekretarza generalnego ONZ, iż polecił mu niestrowi sprawiedliwości Porfirogenisowi przedstawić na Zgromadzeniu Generalnym stanowisko tymczasowego demokratycznego rządu Grecji.

Rozgłoszła dodaje, że min. Porfirogenis znajduje się obecnie w Pradze i może w każdej chwili udać się do Paryża, by stanąć przed Zgromadzeniem ONZ.

Paryż bez gazet niedzielnych

PARYŻ (PAP). — W myśl ogłoszonego 1-go października w Dzienniku Urzędowym dekretu rządowego, dziennikom paryskim nie wolno ukazywać się w niedzielę. Dzienniki, wychodzące poza obszarem wielkiego Paryża, będą mogły przetrwać wydawnictwo bądź w niedzielę, bądź w poniedziałek.

NOWE DROGI NAUKI HISTORII

Wywiad z wybitnymi uczonymi ZSRR prof. prof. Tretiakowem, Sidorowem i Udalcowem

WARSZAWA (SAP-RAP).

Na zaproszenie Komitetu Słowiańskiego w Polsce oraz Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przybyli do Warszawy wybitni historycy Związku Radzieckiego prof. prof. Piotr Tretiakow, Arkadź Sidorow oraz Iwan Udalcow, którzy wzięli udział w Zjeździe Historyków we Wrocławiu. Goście radzieccy po dzieleniu się z przedstawicielami SAP i RAP swymi wrażeniami z odbytego Zjazdu oraz określili formę dalszej współpracy między historykami polskimi i radzieckimi.

— Muszę wyrazić nasze zadowolenie — powiedział prof. Piotr Tretiakow, współpracownik Instytutu Historii Akademii Nauk ZSRR — z faktu uczestnictwa delegacji historyków radzieckich na Zjeździe we Wrocławiu. Nie tylko dowiedzieliśmy się wielu ciekawych rzeczy z zakresu historii, lecz przede wszystkim zapoznaliśmy się z nowymi zadaniami, jakie postawiła sobie historiografia polska. Za najważniejsze z nich uważamy opracowanie historii ruchu robotniczego, opracowanie historii walk z faszyzmem, oraz stosunków polsko-rosyjskich i polsko-radzieckich. Istotną jest rzeczą, ażeby wydobyc na światło dzienne i ujawnić wszystkie te zasadnicze momenty, które łączyły polską klasę robotniczą z rosyjską klasą robotniczą. Przyczyni się to w wielkim stopniu do podniesienia obiektywizmu historycznego, wykaże związek i zależność polskiego programu historycznego od rozwoju postępowych sił na świecie i przez to wzbogaci myśl historyczną.

Uważamy za wielkie osiągnięcie historyków polskich, iż zorganizowano grupę historyków-marksistów, którzy postępują się w opracowaniu zagadnień historycznych jedynie prawdziwą metodą — metodologią marksistowską.

DROGA WSPÓŁPRACY

O współpracy między uczonymi polskimi a radzieckimi mówi nam profesor Uniwersytetu w Moskwie i współpracownik Instytutu Historii Akademii Nauk ZSRR, prof. Sidorow. Historycy polscy będą przyjeżdżać do Związku Radzieckiego, dla korzystania z licznych bibliotek i archiwów. Posiadamy bowiem bardzo cenne materiały historyczne, dotyczące ekonomicznego położenia klasy robotniczej i walki, jaką prowadziła ona o swoje prawa za pomocą demonstracji, strajków itp. Posiadamy również bardzo bogate źródła, dotyczące powstań polskich z roku 1830-31 oraz 1863-64, dając materiały z zakresu rewolucyjnych ruchów robotniczych w czasie Wiosny Ludów. W związku z tym pożądanym jest bezpośredni kontakt naszych uczonych, który umożliwi wspólne omówienie interesujących nas zagadnień.

ZAINTERESOWANIA HISTORYKÓW RADZIECKICH

O pracach historyków radzieckich, uczestników Zjazdu we Wrocławiu, mówi prof. Instytutu Słowiańszczyzny Akademii Nauk ZSRR — prof. Udalcow.

Opracowują obecnie historię zachodnich Słowian, a w szczególności historię Czechów i Słowaków w czasach nowożytnych, z uwzględnieniem ruchów rewolucyjnych z okresu Wiosny Ludów. Prof. Sidorow opracowuje historię Rosji w epoce imperializmu, obejmującej koniec dziewiętnastego i początek dwudziestego wieku, zaś prof. Tretiakow przygotowuje pracę historyczną na temat pochodzenia narodów słowiańskich.

Na zakończenie prof. Udalcow podkreśla, że

Zjazd Historyków we Wrocławiu wniosł wiele pozytywnych elementów do zacieśnienia więzów współpracy między historykami radzieckimi i polskimi.

Akademia żałobna ku czci tow. Żdanowa

Na urzędowej w dniu 30 września br. Akademii żałobnej ku czci tow. Żdanowa, *łódzki świat pracy uczcił pamięć nieodżałowanego bojownika o dobro i interesy międzynarodowej klasy robotniczej.*

Na pięknie udekorowanej scenie pod wielkim, pokrytym kirem portretem tow. Żdanowa ustawili się poczty sztandarowe robotniczych stronnictw politycznych i OKZZ, przy stole zaś zasiadło prezydium, w skład którego weszli przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, partii politycznych, Związków Zawodowych, świata nauki. Po odegraniu polskiego i radzieckiego hymnu przez orkiestrę Miejskiej Elektrowni Łódzkiej, prezes Grodzkiego Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, ob. Dobromęski w krótkim zagajeniu naszkicował sylwetkę Wielkiego Bojownika o ideały klasy robotniczej. Zebrani

uczłili pamięć Zmarłego przez powstanie i jednogłośnie przyjęcie, po czym odegrano Międzynarodówkę. Na mównicę wszedł kurator tow. Baculewski, który w wyczerpującym i treściwym referacie scharakteryzował życie i działalność tego, który słowem i czynem do ostatniej chwili swego życia walczył o dobro międzynarodowej klasy robotniczej.

Po krótkiej przerwie, orkiestra wykonała marsza żałobnego Chopina, preludium Rachmaninowa i Etydę Rewolucyjną, po czym tow. Nowicki recytował fragmenty z utworów Majakowskiego, wielkiego poety proletariackiego, który siłą swego talentu oddał w wierszach to, o co niezłomnie przez całe życie walczył tow. Żdanow — zapal i entuzjazm walki o Wielką Sprawę.

Zmagania w ONZ



Przed forum odbywającej się obecnie w Paryżu sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych rozgrywa się zmagania batalii między czynnikami postępu i dążenia do pokojowego układu stosunków międzynarodowych a elementami imperializmu oraz podżegania wojennych. Wystąpienia min. Wyszyńskiego i min. Modzelewskiego dały wyraz pokojowym tendencjom i dobrej woli światowego obozu demokracji.

Współzawodnictwo pracy na nowych torach

Potężny ruch produkujących robotników uzyskuje jednolitą formę organizacyjną

Współzawodnictwo pracy, które narodziło się jako spontaniczny, żywiołowy ruch oddolny, stało się już ruchem masowym, jednym z decydujących czynników w rozwoju produkcji.

Okazała się potrzeba ujęcia tego ruchu w formy organizacyjne, mające na celu jego ujednolicenie, spopularyzowanie jego doświadczeń i oparcie go na trwałych zasadach.

Szczególnie doniosłe znaczenie posiada za-

gadnienie dalszego spopularyzowania i rozszerzenia zespołowego współzawodnictwa pracy.

Kilka dni temu ukonstytuował się przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowców Włóknarzy tzw. Główny Komitet Współzawodnictwa.

W Głównym Komitecie Współzawodnictwa reprezentowane są władze związkowe, partyjne, administracja gospodarcza, Stow. Inżynierów i Techników, przedstawiciele młodzieży

oraz przodownicy pracy. Przewodniczący Zarządu Głównego Włóknarzy, tow. Burski obrany został prezesem Komitetu.

W skład Komitetu weszli także m. in. tow. tow.: Zabrowski, Karolak, Egierski, Aniołkiewicz, Chimowicz i Bieniak.

Zgodnie z okólnikiem Centralnej Komisji Związków Zawodowych Rady Zakładowe powinny w porozumieniu z oddziałami Związku powoływać na terenie swych przedsiębiorstw Fabryczne Komitety Współzawodnictwa.

Na szczeblu oddziałów i zarządów okręgowych związków nie przewiduje się w zasadzie powołania tego rodzaju komitetów. Mogą one powstać jedynie w wypadku istotnej ku temu przyczyny.

Natomiast oddziały i zarządy okręgowe związków winny brać czynny udział w organizowaniu Komitetów Współzawodnictwa przy radach zakładowych, koordynując ich pracę, kontrolując ją i ponosząc za nią odpowiedzialność organizacyjną.

Okręgowe i powiatowe komisje związków zawodowych winny koordynować ruch współzawodnictwa na swym terenie działania, poza tym winny one organizować branżowe i międzybranżowe narady terenowe, w porozumieniu jednakże z oddziałami związków.

Do fabrycznych komitetów współzawodnictwa wejdą przedstawiciele rady zakładowej (przewodniczący), kół PPR i PPS, administracji fabrycznej, młodzieży, pracownicy techniczni i przodownicy pracy.

Komitety mają za zadanie rozwój ruchu współzawodnictwa, objęcie różnymi formami tego ruchu całej załogi robotniczej i pracowniczej. Oznacza to między innymi konieczność przygotowania i wypracowania w porozumieniu z ogółem współzawodniczących konkretnych zobowiązań, doprowadzenie do każdego współzawodniczącego zespołu, do każdego uczestnika współzawodnictwa pracy zadań w zakresie planu ilościowego, jakości i kosztów własnych, zestawianie wyników współzawodnictwa, ogłaszanie ich oraz analiza wyników, połączona z przyswajaniem i popularyzacją doświadczeń w tej dziedzinie.

Oprócz tego należą do zadań Komitetów Współzawodnictwa popularyzacja tego ruchu, metod pracy przodowników i ich osiągnięć wśród ogółu pracujących.

W celu wykonania tych zadań wyłonią komitety komisje względnie sekcje: organizacyjną, techniczno-ekonomiczną, popularyzacyjną, tzw. komisje wyników oraz komisje młodzieżowego wysiłku pracy.

Głównym instrumentem Komitetów Współzawodnictwa przy realizacji stojących przed nimi zadań będą narady techniczno-wytwórcze współzawodniczących zespołów, oddziałów oraz całych zakładów pracy.

Komitety działacze będą poprzez władze związkowe oraz administracyjne.

Należy oczekiwać, że w ślad za ukonstytuowaniem się Głównego Komitetu Współzawodnictwa wśród włóknarzy nastąpi szybka rozbudowa sieci organizacyjnej i potężne wzmocnienie współzawodnictwa pracy.

W. L.

Łódź w dniu 13 b.m.

Wielka ogólnokrajowa narada wytwórcza aktywu PPR i PPS przemysłu bawełnianego

Uchwały sierpniowe Plenum KC PPR dały do myślenia również i naszym działaczom gospodarczym. Odczuwają oni potrzebę zmian w stosunku do wielu spraw naszego przemysłu.

Na dzień 13 października br. zwołana została ogólnopolska narada wytwórcza przemysłu bawełnianego. Na naradzie, w której weźmie udział ponad 600 osób, zaproszeni zostali dyrektorzy wszystkich zakładów pracy, kierownicy oddziałów produkcyjnych, majstroowie oraz liczni przodownicy pracy i wielowarsztatowcy, przedstawiciele wojewódzkich komitetów PPR i PPS Łodzi i Wrocławia, sekretarze partyjnych komitetów fabrycznych oraz przedstawiciele lokalnych oddziałów Zw. Zawodowego.

Konferencja, która odbędzie się w sali PZPR Nr 1 przy ul. Przędzalnianej 68, będzie miała charakter roboczy. Obrady trwać będą cały dzień i zakończą się prawdopodobnie późnym wieczorem.

Celem narady będzie ujawnienie trudności, na jakie napotyka w swej pracy przemysł bawełniany oraz znalezienie dróg prowadzących do ich przezwyciężenia.

Można nie wątpić, że dyskusja odbywać się będzie w tonie zdecydowanej krytyki i samokrytyki, co pozwoli na wykrycie źródeł licznych niedomagań i niedostatków.

Należy przewidywać, że w dyskusji wezmą udział nie tylko kierownicy zakładów pracy, ale że zabiorą w niej głos przede wszystkim liczni wielowarsztatowcy i przodownicy pracy, będący wyrazicielami postulatów i życzeń szerokiej rzeszy włóknarzy.

Dyskusja powinna wykażać między innymi, kto spośród kierownictwa i na ile opiera się na ruchem współzawodnictwa, przodownikami pracy i wielowarsztatowcami. Sądzimy, że ogień masowej krytyki pozwoli ujawnić i zlikwidować niejedno niedociągnięcie.

W. L.

Trujące wyziewy nad Widzewem

Fabryka sztucznego włókna — zanieczyszcza powietrze w okolicy Należy natychmiast przedsięwziąć środki zaradcze

Sprawą zasadniczą i palącą, o której nie pisze się dotychczas ani słowa, a która z pewnością na pominięciu nie zasługuje, sprawa zanieczyszczenia przez szkodliwe wyziewy powietrza nad Widzewem.

Widzew, gęsto zaludniona wschodnia część Łodzi od lat kilku atakowana jest przez fale szkodliwego, stężonego gazu, które rozsiewa miejscowa Fabryka Sztucznego Włókna. Stale oddychanie w ten sposób zanieczyszczonym powietrzem — jak stwierdziły oględziny lekarskie — wpływa ujemnie na stan psychiczny i nerwowy mieszkańców, zmniejszając ich odporność i obniżając ich zdolność do wydajnej pracy. Daleko poza Widzewem, szczególnie w porze wieczornej i nocnej lotne gazy unoszą się i w inne strony narzucając niezwykle uciążliwą, szczególnie w okresie letnim, konieczność przebywania w mieszkaniach przy oknach zamkniętych. Szkodliwy napływ tych gazów dotyczy — rzecz jasna — w pierwszym rzędzie przebywających w atmosferze zanieczyszczonej robotników fabryki, u których zaobserwowano spowodowane dwusiarczkiem węgla i siarkowodorem zmiany zarówno w układzie nerwowym, jak i w krwi.

Zdrowie mieszkańców Widzewa — oto pierwszy powód, z racji którego sprawa ta jest pilna. Powód podstawowy i najistotniejszy.

Powód drugi — to bezpieczeństwo pożarowe. Gromadzące się bowiem w fabryce sztucznego włókna na Widzewie rozpuszczalniki jak np. dwusiarczek węgla, stanowią materiał łatwopalny.

Powód trzeci to fakt systematycznego niszczenia przez żrące składniki chemiczne kanałów sieci kanalizacyjnej, co naraża miasto na milionowe straty.

Te trzy wymienione wyżej powody są chyba wystarczające, aby w tej palącej sprawie uderzyć na alarm, aż do zupełnego jej zlikwidowania.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że rozwiązanie tego problemu nie jest rzeczą łatwą. Uważamy, że skuteczne poczynania zaradcze winny iść w dwóch kierunkach.

Odpowiednie przygotowania obliczone na dłuższy okres czasu muszą doprowadzić wreszcie do przeniesienia fabryki sztucznego włókna daleko poza granice miasta, do dzielnic niezamieszkałych, w pobliżu dużej rzeki, lub jeziora. Ten plan na dalszą metę to jednak melodia przyszłości, która dziś i natychmiast nie pomoże ani robotnikom fabryki sztucznego włókna, ani mieszkańcom Widzewa.

Istnieją jednak konkretne sposoby, aby doraźnie, lecz niezwłocznie zaradzić złu.

Na plan pierwszy wysuwa się tu konieczność szeregu inwestycji w samej fabryce. A więc, uruchomienie przez dyrekcję fabryki w jak najszybszym czasie odpowiednich

urządzeń: wież absorcyjnych, pochłaniających wytwarzany gaz, systemu uszczelnienia kanałów, znajdujących się w halach fabrycznych, aby zatrute powietrze nie wydobywało się na zewnątrz oraz usprawnienie wentylacji mechanicznej, tam gdzie jest ona niedostateczna.

W odniesieniu zaś do samych robotników Fabryki Sztucznego Włókna, to zasadnicze postulaty, jakie pod adresem dyrekcji fabryki wysunąć możemy są następujące: zaopatrzenie pracowników w sprzęt ochronny, jak okulary, ubrania kwasoodporne itd.; oraz dokonywanie stałych badań lekarskich.

Gdyby w szybkim czasie i w tempie, jakiego wymaga doniosłość tej całej sprawy, zrealizowane zostały podane wyżej inwestycje i środki ochronne moglibyśmy spokojnie oczekiwać dnia, w którym Dyrekcja Fabryki Sztucznego Włókna postanowi przenieść swe pomieszczenia na tereny bardziej odległe od osiedli ludzkich.

Jadwiga Szczepańska

Interpelacje naszych Czytelników

Zbyt szczupłe pomieszczenie żłobka i przedszkola Niciarni

Sz. Tow. Redaktorze!

Bolączką załogi naszych zakładów jest zbyt szczupły lokal na żłobek i przedszkole. Z tego powodu część dzieci tutejszych pracowników pozostawać musi w domu i to na ogół w warunkach, które nie zapewniają dziecku dostatecznej opieki. O ile uświadomimy sobie, że pracuje u nas około 1.700 kobiet, będziemy mieli należyty obraz, jak doniosłe zagadnienie stanowi tu powiększenie żłobka i przedszkola. A istnieje pełne możliwości urzeczywistnienia tego celu.

Na terenie firmy były dyrektor naczelny tych zakładów, ob. Borczyk zajmuje wraz z żoną i synem 2 duże pokoje z kuchnią, położone właśnie między żłobkiem i przedszkolem.

Gdyby przesunąć ob. Borczyka do innego mieszkania, to zajmowany przez niego lokal mógłby odpowiednio powiększyć pomieszczenie żłobka i przedszkola. Już dwukrotnie zwracała się Rada Zakładowa do ob. Borczyka, proponując mu lokal zastępczy. Niestety, upór ob. Borczyka, który stawiał zbyt wygórowane żądania — komfortowego mieszkania u niemożliwym nam rozwiązaniem tej sprawy.

Zarówno Rada Zakładowa, jak i miejscowe koło Ligii Kobiet w ciągu przeszło półtora roku nie szczędziły starań i zabiegów. Zwracaliśmy się wielokrotnie do Nadzwyczajnej Komisji Mieszkalowej interweniowaliśmy w Wydziale Kwaterunkowym, apelowaliśmy do Wydziału Administracji Nieruchomości przy

CZPW., prosząc o przydzielenie odpowiedniego mieszkania dla ob. Borczyka. Wszystkie owe wysiłki nie odniosły jednak pożądanego skutku. Obecnie, od dnia 7 września br. sprawa ta ponownie znalazła się w Urzędzie Kwaterunkowym i, jak dotychczas nie nam nie wiadomo, aby cośkolwiek w tym kierunku zrobiono. Może umieszczona na łamach „Głosu” interpelacja odniesie pożądaną skuteczną i wpłynię na usunięcie przez Wydz. Kwaterunkowy uciążliwej jednostki.

Przewodn. Rady Zakładowej
(—) Kotarski
Przewodn. Koła Ligii Kobiet
(—) Furmańska

LECZNICTWO SPOŁECZNE UDOSKONAŁA SWE FORMY

Współpraca między Ubezpieczalnią i Uniwersytetem Łódzkim

Ubezpieczeni korzystać będą z opieki najlepszych sił naukowych

Niedawno donosiliśmy o tym, że między Ubezpieczalnią Społeczną a Okręgową Komisją Związków Zawodowych toczą się rozmowy, mające na celu usprawnienie leczenia społecznego i zorganizowanie takiej opieki lekarskiej, aby wszyscy ubezpieczeni otoczeni byli opieką najlepszych specjalistów.

Dotychczasowe trudności Ubezpieczalni Społecznej i płynące stąd liczne skargi oraz żale ubezpieczonych, powodowała między innymi zbyt mała ilość lekarzy, zatrudnionych w lecznictwie społecznym. Dlatego też Ubezpieczalnia poczynić musiała szereg koniecznych kroków w celu wciągnięcia do pracy nowych sił lekarskich.

Na ostatnim posiedzeniu przedstawiciele Ubezpieczalni oraz grona profesorów, docentów, kierowników klinik i ordynatorów szpitali, zapadły wreszcie doniosłe uchwały, zmieniające dotychczasowy system opieki lekarskiej.

Mianowicie przedstawiciele władz uniwersyteckich postanowili nawiązać ścisłą i stałą współpracę między Ubezpieczalnią a Uniwersytetem. W tym celu w najbliższym czasie stworzonych będzie dziesięć stałych komisji lekarskich, na czele których staną profesorowie i docenci Uniwersytetu. Komisje te wprowadzą do metod leczenia ubezpieczonych najbardziej nowoczesne formy oraz skoordynują leczenie ambulatoryjne z ośrodkami szpitalnymi.

Uniwersytet Łódzki odda do dyspozycji Ubezpieczalni wszystkie ambulatoria przy klinikach uniwersyteckich. Do ambulatoriów tych w wypadkach szczególnych kierowani będą ubezpieczeni. W ten sposób ciekawo chorzy za-

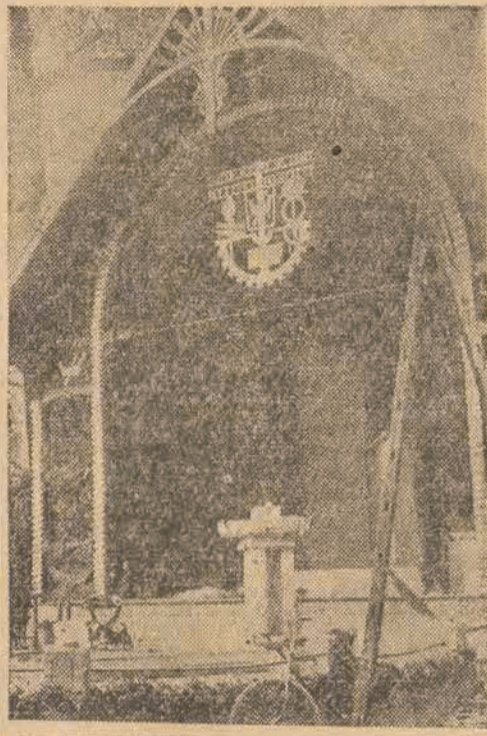
pewnością mieć będą opiekę ze strony najlepszych, najbardziej wykwalifikowanych lekarzy i sił naukowych.

Przeszło półmilionowa rzesza ubezpieczonych w Łodzi ze szczerym zadowoleniem przyjmie do wiadomości doniosły fakt współ-

pracy Ubezpieczalni z Uniwersytetem. Pogłębi to zaufanie pacjentów do leczenia społecznego, które wsparcie o pomoc najlepszych sił naukowych otoczyć będzie mogło świat pracy taką opieką, jaka mu jest rzeczywiście należna.

Szczep.

Pokaz osiągnięć drobnego rolnictwa



Dzisiaj następuje otwarcie Jesiennego Pokazu kwiatów, owoców i warzyw w ogródku „Tivoli”. Ten interesującą wystawę zorganizowały Zw. Samopomocy Chłopskiej oraz łódzkie Zrzeszenie Ogrodnicze.

Aby utrzymać harmonijną pełnię naszego rozwoju gospodarczego, rolnictwo musi pilnie dotrzymać kroku wielkiemu i zwycięskiemu rozmachowi produkcji przemysłowej. Dlatego też przyklasnąć należy inicjatywie organizatorów tej wystawy owoców, warzyw i kwiatów, która będzie przede wszystkim pouczającym pokazem osiągnięć i wysiłków drobnego rolnictwa okręgu łódzkiego.

ZEBRANIE CHÓRU.

Dn. 2. 10. o godz. 18-ej w lokalu Zarządu Łódzkiego Z. M. P. Pl. Zwycięstwa 13 odbędzie się zebranie chóru przy tymże Zarządzie. Obecność obowiązkowa!

ODSLONIĘCIE POMNIKA

W niedzielę, dnia 3. 10. 1948 r. o godz. 9-ej rano odbędzie się na cmentarzu żydowskim odsłonięcie pomnika zamordowanych przez zbirów hitlerowskich naszych towarzyszy. Zjednoczona Żydowska Partia Robotnicza „Poalej Sjon” prosi o liczne przybycie dla uczczenia pamięci.

Na froncie remontów i zabezpieczeń

Przebieg akcji naprawy 500 łódzkich domów

Rozdział przyznanych kredytów - Pogotowia budowlane - Prace Komisji Nadzwyczajnej

Sprawa użycia kredytów, przyznanych Łodzi na remonty domów, wywołuje zrozumiałe zainteresowanie wśród całego ogółu mieszkańców.

Cóż zresztą w tym dziwnego. W okresie słońca i deszczów przeciekający dach — to istna klęska.

Wiedząc, jak bardzo sprawy te leżą na sercu lokatorom 500 przeznaczonych do remontu domów, stale podajemy ostatnie wiadomości, jakie nadchożą z „frontu” napraw i zabezpieczeń.

Ogólna kwota na te cele wynosi, jak wiadomo, 145 milionów złotych. Sporządzony już został dokładny wykaz poszczególnych pozycji tej sumy. Złożą się na nią: 51 milionów na remonty ogólne, 46 milionów na remonty dachów, 38 milionów na wymianę stropów i 10 milionów na remonty ustępów.

Roboty rozpoczęto już 11 września, a odpowiedni do ich wykonania czas jest niedługi. Dlatego też Komisja Nadzwyczajna nawiązała kontakt z łódzką DOKP i CZPWi celem przydzielenia przez te instytucje Zarządowi Nieruchomości Miejskich części sił fachowych, dzięki którym roboty wykonane będzie można w terminie przewidzianym. Z chwilą zgłoszenia się fachowców zorganizowane zostaną pogotowia budowlane, których zadaniem będzie dokonywanie drobniejszych remontów w mieszkaniach i w do-

mach, zamieszkałych przez robotników. Poza tym Zarząd Nieruchomości Miejskich współpracuje z Radami Zakładowymi, przyznając im w miarę potrzeby materiały budowlane dla wykonania remontu mieszkań robotniczych bądź domów, które są administrowane przez zakłady przemysłowe.

Komisja Nadzwyczajna przeprowadza lokalne lustracje wyznaczonych remontów, sprawdzając, czy są one zgodne z intencjami Rady Państwa. W czasie lustracji, podczas której nawiązuje się współpracę z komitetami domowymi, przyjmowane są bezpośrednio zgłoszenia od lokatorów robotników i w zależności od potrzeb i rodzaju remontu, podania będą odpowiednio kwalifikowane przez Komisję, ustalając również terminy rozpoczęcia robót.

Szczep.

Kilogram 480 zł - ćwierć kg - 180 zł

Osobliwa arytmetyka na Bałuckim Rynku

Przechodząc przez Bałucki rynek łatwo zaobserwować ciekawe zjawisko. Otóż na rynku pojawiło się sporo masła, lecz dziwnie mało kupujących gromadzi się wokół sprzedawców tego artykułu.

Zaintrygowani podchodzimy bliżej i pytamy obok siedzącej z koszykiem kupcowej.

- W jakiej cenie masło?
- 180 złotych, paniusiu.
- Ile???
- A dy mówię 180 złotych za ćwiartkę! Na koszyku zaś z masłem widniała karteczka, „480 zł. kg.”

Jasne się stało, czemu nikt tak bardzo nie kwapi się z kupnem. Czyż człowieka pracy stać na zapłacenie 720 zł za jeden kilogram masła?

Mówiąc już o rynku Bałuckim trzeba poruszyć również sprawę higieny na tym targowisku. Pozostawia ona wiele do życzenia — człowiek zastanawia się poprostu, czy istnieje w naszym mieście jakiś dozór sanitarny? Apetyczne sterty jabłek i gruszek leżą ułożone bezpośrednio na ziemi lub na cienkiej warstewce słomy, nurzają się w błocie lub kurzu, sery w ogóle nie opakowane — oto maleńki przykład tego, co się tam dzieje.

Podobne targowisko jest tylko rozsądnikiem chorób zakaźnych. Czyż nie znajdzie się nikt, kto skutecznie zaradziłby tego rodzaju niechlujstwu? Tak dalek być nie może!

Nieprzestrzeganie cen i brudy Bałuckiego rynku winny być jak naszybciej zlikwidowane (W.)

Czy żale inicjatywy prywatnej są uzasadnione?

Na marginesie obrad

Onegdaj odbyło się doroczne plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, na którym wiceprezes ob. Gniadkowski złożył sprawozdanie z całorocznej działalności tej instytucji.

Mówca starał się udowodnić, że na skutek zmniejszonych przydziałów dla przemysłu prywatnego i niedostatecznego przydziału towarów dla prywatnych placówek handlowych, obrót prywatnych przedsiębiorstw uległ skurczeniu.

Wzrost obciążeń podatkowych, zwyżka komornego itp — twierdził ob. Gniadkowski — powoduje zmniejszenie, czy nawet sprowadzenie do zera rentowności przedsiębiorstw, co z kolei powodowało ma stopniowe zmniejszanie się masy towarowej w poszczególnych firmach.

Referent poświęcił wiele uwagi zagadnieniu szkolnictwa zawodowego, organizowanego przez Izbę, 15 września rb. została więc uruchomiona Średnia Szkoła Handlowa w Łodzi. Izba idzie także w kierunku organizowania rozmaitych kursów. Gdyby kursy te — zgodnie z ich teoretycznymi założeniami — rzeczywiście kształciły typ przedsiębiorcy-społecznika o odpowiedniej etyce zawodowej i opierającego się na zdrowych zasadach gospodarki planowej, byłoby one cenną placówką w naszym życiu gospodarczym.

Co się tyczy procesu zmniejszania się remontów towarowych w niektórych przedsiębiorstwach, nie podzielałbym poglądu prezesa ob. Gniadkowskiego.

To nie domiary, ani zwyżka komornego (bo przecież bez końca za darmo lub pół darmo mieszkać nie można i tego żadna kalkulacja handlowa na świecie nie przewiduje), ani zbyt niskie — rzekomo — marże zarobkowe w nie-

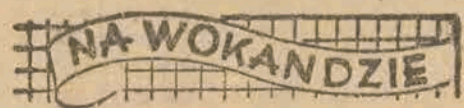
dorocznego zebrania Izby Przem-Handlowej w Łodzi

których branżach nie są istotnym powodem wycofywania kapitału obrotowego przez niektórych przedsiębiorców.

Istotnym powodem jest to, że w wyniku zaostrożania się wólk klasowej w naszym kraju mniej uczełwa część „inicjatywy” woli przejść do podziemia gospodarczego. Zamiast jawnych operacji przemysłowo-handlowych, znajdujących się pod kontrolą władz skarbowych i Komisji Obywatelskich (na działalność których „inicjatywa” dość mocno zresztą narzeka), niekiedy przedstawiciele „sektora trzeciego” wola przejść do „operacji” nielegalnych, wymykających się spod kontroli władz i opinii publicznej, a z drugiej strony przynoszącej znacznie wyższe zyski, nieograniczone żadnymi marżami zarobkowymi.

Do takich operacji należą m. in. kontrabanda i rozprowadzanie przemycanych towarów wśród ludności, nielegalny handel walutami, gromadzenie w celach spekulacyjnych najbardziej różnorodnych artykułów w olbrzymich ilościach i wyrzucanie ich na rynek w odpowiednim dla spekulantów momencie, różne galezie nielegalnego przemysłu (jak np. nielegalny przerób skór, bimbrownie, nielegalny ubój) i wiele, wiele innych nieuczciwych kombinacji przynoszących kombinatorom olbrzymie zyski, a dezorganizujących naszą gospodarkę. Całą kampanię rozwiniętą przeciwko działaniu władz skarbowych i Komisji Obywatelskich uznać należy za nierzeczoną i bezpodstawną.

W. Lemiesz.



Zapowiadająca się sensacyjnie sprawa Krystyny Markowskiej, była wczoraj przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Osoba oskarżonej znana nam była z filmu pt. „Ostatni Etap”, tym też tłumaczy się zainteresowanie sprawą.

Krystyna Markowska, vel Otylia Szczepaniak, zasiadła na ławie oskarżonych pod zarzutem dokonania kradzieży. Ukazała się na horyzoncie łódzkim w październiku ub. roku i oształtowała mieszkać u Barbary Wrotkowskiej (Nowotki 92).

Pewnego dnia Wrotkowska stwierdziła brak cennego pierścionka, który zazwyczaj chowała do kredensu.

Jak się okazało, pierścionek ten skradła

Młodociana przestępczyni ukarana po ojcowsku

Artystka filmowa przed Sądem Markowska i sprzedała u jubitera. Dlaczego to uczyniła? Markowska wyjaśniła ze skrupułą, że skłoniły ją do tego ciężkie warunki materialne. Potwierdził to nawet świadkowie oskarżenia, podkreślając, że Markowska żyła na bardzo skromnej stopie. Prokurator Bionowski zażądał dla oskarżonej kary 1 roku więzienia, a przyjmując pod uwagę jej młody wiek i okoliczności, które były motorem jej czynu — wniósł o zawieszenie kary na parę lat. Sędzia Swinarski, przychylając się do wniosku prokuratora, wymierzył Markowskiej ojcowską karę — 1 rok więzienia z zawieszaniem na 4 lata

W tę i z powrotem

Ciastka z trucizną

Jedna z naszych czytelniczek przyniosła nam do redakcji papierową „foremkę”, służącą jako podkładka do ciastek.

— Proszę przeczytać napis na foremce! — powiedziała ob. czytelniczka. Przeczytaliśmy. Faktycznie — dzwony: A. Schwarzhuber, Konditorei n. Bäckerrei. Litzmannstadt, Adolf Hitler Str.

— „Pamiętka”, z okresu okupacji — zapytaliśmy domyślnie.

Nie — odparła czytelniczka — „pamiętka” z cukierni łódzkiej przy ulicy Plotkowskiej Anno Domini 1948 sprzedaje się tam ciastka w takich oto hitlerowskich „podkładkach”.

W stanie nietrzeźwym

„Osobom w stanie nietrzeźwym do tego lokalu wchodzić nie wolno”. Do jakiego — zapytacie czytelnicy — lokalu? Do biur zarządu miejskiego? Do teatru? Do kina? Do Filharmonii? Nie: do — baru. Taki „zakaz” wywiesił np. na drzwiach knajpy przy ul. Nowotki 6 „Społeczny Komitet do Walki z Alkoholismem. Bardzo dziwny zakaz. Pomijając wątpliwość, gdzie w takim razie wolno wchodzić osobom w stanie nietrzeźwym — musimy stwierdzić, iż naszym zdaniem Społeczny Komitet do Walki z Alkoholismem powinien się przede wszystkim zająć tym, aby nikt w naszym mieście nie wychodził w stanie nietrzeźwym z żadnego w ogóle lokalu, a głównie z knajp, barów, tudzież restauracji.

W Związkach Zawodowych

Komunikat Zw. Zaw. Oddz. 2 Dziel. Pończosznicego.

W dniu 7-go października o godz. 18-ej na Świątlicy Centralnej Zw. Zaw. przy ulicy Kilińskiego 145 odbędzie się zebranie Rad Zakładowych. Obecność ze względu na ważność spraw obowiązkowa.

KURSY KSIĘGOWOŚCI

Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych R. P. Oddział w Łodzi zorganizował dla swych członków Kursy Księgowości Przebiekowej i Korespondencji Handlowej.

Kurs trwa 3 miesiące. Wykłady co 2-gi dzień godz. 17.30 — 19.30. Zapisy przyjmuje sekretariat Związku przy ulicy Traugutta 18, pokój 416 w godzinach od 8-ej do 18-ej.

Co nowego w ZMP

PLENUM ZARZĄDU WOJ. ZMP W ŁODZI

Zarząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że w dniu 6 bm. odbędzie się plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMP, w Łodzi, na które winni przybyć przewodniczący Zarządów Miejskich i Powiatowych z terenu województwa łódzkiego.

W dniach 7—8 bm. odbędzie się w siedzibie Zarządu Wojewódzkiego-ZMP przy ulicy Kopernika 8 narada aktywu Wojewódzkiego ZMP.

Na porządku dziennym narady podane zostaną do wiadomości ostatnie uchwały Plenum Zarządu Głównego ZMP.

Trybuna Młodych



Dzień Junaka



... — po pisanu apel i wyliczeni, c. praca.



Po pracy odpoczynek, a gazety znajdują chętnych czytelników.



Nie tylko słucha się radia — ale i zaznajamia z jego konstrukcją.

W naszej fabryce

Młodzież PZPB Nr. 2 świadoma swych celów i zadań



Irena Gill

Przepiórka Janina

V Etap Młodzieżowego Współzawodnictwa Pracy w PZPB Nr 2 rozwija się pomyślnie. Prządka kol. Irena Gill pracująca na czterech stronach osiągnęła 143,1 proc. produkcji, kol. Przepiórka Janina na trzech stronach wykonuje 144,4 proc. Dotychczas nie dają się wyprzedzić tkaczki. Kol. Wiesława Brzezińska wykonuje aż 166,9 proc. a kol. Iwońska 149,8 proc. Rozumiemy znaczenie współzawodnictwa — chcemy wciągnąć do niego wszystkie koleżanki — opowiada w imieniu wszystkich przodownic koleżanka Gill. Należałoby tylko nadmienić, że traktowanie młodych przodownic przez niektórych majstrów jest zbyt lekceważące, co ujemnie wpływa na wyniki pracy. Majster winien służyć radą i zachętą a nie jak to często bywa nie właściwymi uwagami zniechęcać młodzież do pracy.

Referent Oświatowo-Szkoleniowy przy Zarządzie fabrycznym ZMP kol. Czaski oraz ob. Golińska łącznik i kierownik świetlicy dobrane rozumieją znaczenie pracy kulturalno-oświatowej.

SZKOLIMY NASZE KADRY

Młodzi chłopcy ZMP-owcy są świadomi swych zadań i celów

Po krajowej naradzie Oświatowej ZMP, oraz Wojewódzkiej, która odbyła się we wrześniu i na których zostały opracowane formy pracy oświatowo-szkoleniowej, Wydział Oświatowo-Szkoleniowy Zarządu Woj. przystąpił obecnie do MASOWEGO SZKOLENIA KADR ORGANIZACYJNYCH.

W tych dniach odbyły się dwa seminaria dla przewodniczących kół w Łosku, Skiernewicach, Tomaszowie Mazowieckim i Zgierz. Na seminarjach tych poruszono następujące tematy: Melodyka masowego wychowania

kol. oraz spółdzielcze formy produkcji rolnej. Szczególnie zainteresowanie wywołał drugi temat, bezpośrednio obchodzący przewodniczących terenowych kół wiejskich, którzy w swym życiu na wsi na każdym kroku stykają się z tym niezwykle ważnym obecnie zagadnieniem, które żywo interesuje szerokie rzesze młodzieży wiejskiej. Do spółdzielczych form gospodarki rolnej należy podejść z pełną świadomością celów i zadań czekających wieś polską. W związku z tym na poszczególnych seminarjach wy-

wiązała się b. żywa dyskusja wskazująca, że młodzi chłopcy ZMP-owcy, dla których lepsze jutro wsi polskiej jest najistotniejszym zagadnieniem, PRAGNĄ BRAC MASOWY I BEZPOŚREDNI UDZIAŁ we wszelkich przemianach, ku którym zdąża polska wieś. Pragną oni raz jeszcze potwierdzić zdanie, że wszelkie przemiany w systemie gospodarki rolnej dokonują się z WOLĄ NAJSZERZYSZYCH MAS CHŁOPSKICH, że BĘDĄ ONE WYRAZEM BEZPOŚREDNIM ICH WŁASNYCH ŻYCZEŃ I PRAGNIEŃ. Tych przemian nie sposób sobie wyobrazić bez czynnego udziału młodego pokolenia chłopów — ZMP-owców, którzy walczą z wyzyskiem bogaczy wiejskich.

W dniach najbliższych odbędą się dalsze seminaria, między innymi w Piotrkowie, Zgierzu, Zduńskiej Woli i innych miastach powiatowych. W podobny sposób jak to było na wyżej wymienionych seminarjach, omawiane i dyskutowane będą sprawy, z którymi bezpośrednio wiąże się życie i praca ZMP-owców Województwa Łódzkiego.

Szkolimy nasze kadry organizacyjne. Podnosimy technikę naszej pracy na poszczególnych kołach szkolnych, fabrycznych i wiejskich. Stajemy się z każdym dniem coraz bardziej świadomi swych zadań. Jesień i nadchodząca zima muszą być całkowicie wykorzystane na pracę oświatowo-szkoleniową, do znaczenia której szczególnie przywiązujemy wagę.

Orazc.

Pismo — które winno się znaleźć w każdym Kole

Ukazał się już drugi (wrześniowy) numer miesięcznika Instrukcyjnego Związku Młodzieży Polskiej. Myślą przewodnią numeru jest „Uczymy się”.

W numerze znajdujemy szereg artykułów mówiących o naszej pracy oświatowej. Kol. Maziarz w artykule pt. „Uczymy się” pisze o jesienno-zimowym planie oświatowym naszej organizacji. W szeregu innych artykułów znajdujemy wskazówki praktyczne dotyczące walki z analfabetyzmem w szeregach naszej organizacji, pracy w bibliotece i świetlicy oraz nauczania korespondencyjnego. Aktywiści kół szkolnych znajdą w artykule pt. „U progu nowego roku szkolnego” zadania,

jakie stoją przed nimi na najbliższy okres i formy pracy. Młodzież fabryczną zainteresują materiały dotyczące Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej. Prócz tego w numerze znajdujemy statut ZMP materiały świetlicowe oraz stałą rubrykę „Co czytać”.

Nie jest zadaniem naszej krótkiej notatki recenzja miesięcznika.

Chcemy tylko zwrócić uwagę na bogactwo treści, która będzie nam pomocna w naszej pracy organizacyjnej. Trzeba aby miesięcznik znalazł się w każdym kole ZMP gdzie będzie stanowił wybitną pomoc w jego pracach, wskazując zadania stojące przed nim i pokazując formy pracy.

Nauka — praca — sport

Wśród junaków w Olechowie

W Olechowie pod Łodzią pracuje 150 junaków pomagając dzielnie Polskim Kolejom Państwowym przy rozbudowie węzła kolejowego Włdzew-Olechów.

Dopiero 3 tygodnie minęło jak tu przybyli, ale rezultaty ich pracy są już widoczne.

Z dumą oprowadzają nas junacy po swojej świetlicy, pokazują nam gazetkę, którą sami redagują i opowiadają o swojej pracy i zajęciach.

— Co was najbardziej interesuje koledzy — pytamy.

Najwięcej podobają nam się pogadanki na aktualne tematy kulturalne i społeczne, chętnie czytamy też gazety, szkoda tylko, że tak mało ich dostajemy.

— Pracujemy po 5 godzin dziennie od 8 — 13-ej a potem jemy obiad, uprawiamy sporty, uczymy się i mamy pogadanki w świetlicy.

Zaznaczyć należy, że Komenda obozu zorganizowała kursy dla analfabetów oraz kursy dokształcające dla tych, którzy ukończyli dwa lub trzy oddziały szkoły powszechnej. Poza tym junacy uczą się strzelania i przechodzą przeszkolenie wojskowe.

Dzięki pogadankom na tematy aktualne wzrasta ich świadomość społeczna, czego dowodem jest choćby to, że znaczna część junaków po ukończeniu pracy w brigadzie chce się zapisać do Związku Młodzieży Polskiej. Widać że odczuwają potrzebę pracy społecznej.

Chcemy się jak najwięcej nauczyć, bo na przyszły rok prawdopodobnie my będziemy dowodzili brigadami Służby Polsce, których będzie o wiele więcej niż w obecnym.

I my, jesteśmy tego zdania, że nauka dla naszych kolegów junaków to rzecz najważniejsza. Mamy nadzieję że Wojewódzka Komenda SP zrobi wszystko, aby im to ułatwić.



Tkaczki: ob. Brzezińska Wiesława i Iwońska Anna.

ZWYCIĘSTWO HALINY

Osiągnięcia robotników — nowatorów w ZSRR

Profesor skończył wypisywać na tablicy długie kolumny cyfr i wzorów, podszedł do katedry i wycierając chusteczką białe od kredy ręce powiedział do studentów. „Proszę zanotować skład dyspersji regeneratywnej, opracowany przez Halinę Iwanową”.

Kim jest Halina Iwanowa? Uczona? Profesorem chemii? Doświadczonym inżynierem — eksperymentatorem?... Skądże! To po prostu młoda dziewczyna, robotnica moskiewskiej fabryki opon. Jakże więc doszło do tego, że profesor przytacza nazwisko Iwanowej, jako autorytet w dziedzinie produkcji opon samochodowych?

Halina przyszła do fabryki, kiedy nie było tam jeszcze wielkich jasnych hal, ani potężnych warsztatów, przypominających wielkie maszyny do mięsa (tylko na miarę olbrzyma), z których paszczy wysuwa się nieskończenie długa rura gumowa. Halina nic nie umiała, wykonywała więc najprostszą, czarną robotę, pomagała murarzom, cieślom, monterom. Ale pracowała pilnie i z zapałem, że z łami w oczach broń się gdy z uwagi na jej młodość proponowano jej lżejszą pracę. To też inżynier

rowie zwrócił uwagę na drobną figurkę, której wszędzie było pełno i zaproponował jej, by została w fabryce jako robotnica.

Halina Iwanowa pracowała przy maszynach do mieszania kleju, przygotowujących dyspersję — mieszaninę do nasycania opon.

Dziedzina ta była jeszcze w stadium doświadczeń. Halina w myśl wskazówek inżynierów musiała codziennie zmieniać składniki mieszaniny, dodawać do niej różne chemikalia... Przyjemną była dla niej świadomość, że uczestniczy w ważnym eksperymencie naukowym. Aż pewnego dnia...

Skromna, cicha dziewczyna odważyła się pójść do laboratorium i zaproponować doświadczonym chemikom nowy skład dyspersji, wymyślony przez nią samą w ciągu długich, bezsennych nocy. Inżynierowie postanowili spróbować. Zaczęły się nowe doświadczenia: dyspersja była zbyt gęsta to znówu zbyt rzadka, albo też pozostawiała osad... Ale twórcza współpraca inżynierów z Iwanową trwała dalej. Przodownica

pracy dowiodła, że wiele rozważań teoretycznych okazało się w praktyce niewykonalnymi i w rezultacie po długich miesiącach poszukiwań fabryka zaczęła stosować po raz pierwszy w Związku Radzieckim nową, nieznaną dotąd dyspersję regeneratywną.

Halina Iwanowa nie spoczęła na laurach, nie zadowolona tym, że nazwisko jej powtarzają studenci wyższej uczelni, tym bardziej nie przestała na wysokiej premii, wyznaczonej za jej racjonalizatorski projekt. Jest nadal jedną z czołowych przodownic pracy, opanowała już całkowicie technologię produkcji, umie pracować na każdej obrabiarce. Jest obecnie kierowniczką brigady robotniczej w swoim oddziale. A w wolnych chwilach przygotowuje się do wieczorowej uczelni technicznej bo przecież chce koniecznie zostać inżynierem. Niewiele jest zresztą tych wolnych chwil: Iwanowa dzielić ich musi między naukę a... obowiązki radnego miejskiego, które wykonywa z niemięjszym zapałem i oddaniem, niż prace w fabryce.

Głos Kobiet

Dziecko od pierwszych dni życia musi być otoczone troskliwą i dbałą o wszystko opieką — trudy oraz czułe starania dokoła niemowlęcia wynagrodzi dobrej matce zdrowy rozwój dziecka w późniejszych latach

Kącik dobrej matki

Dhajmy o niemowlęta

Nawet w najbardziej ciasnym mieszkanku malenkie dziecko musi mieć stworzone **najlejsze warunki**. Łóżeczko dziecka stać powinno w jasnej, słonecznej części pokoju. Pokój, w którym dziecko przebywa, musi być wietrzony co najmniej 3 razy dziennie i nie ma takich okoliczności, które by pozwalały na zaniedbanie tego zwyczaju. Im mniejsze jest mieszkanie, którym dysponujemy, tym więcej uwagi należy poświęcić temu, by praca wykonywana przy małym dziecku szła nam sprawnie. Oprócz łóżeczka dziecko powinno mieć stół albo wysoki taboret, na którym będzie przewijane. Ważną jest rzeczą, aby ten sprzęt był wysoki, gdyż stałe schylanie się matki przy tej czynności bardzo ją męczy. Specjalna półka bądź też oddzielny stolik musi być poświęcony na niemowlęce „gospodarstwo”. Wszystkie przedmioty, potrzebne przy pielęgnacji małego dziecka, powinny znajdować się tu zgrupowane. A więc wata w przykrytej szklance lub zamkniętym słoiku, roztwór kwasu borowego w buteleczce (łyżeczka kwasu borowego na szklankę gotowanej wody). Znaleźć się tu powinna również flaszka z oliwą, pudełko z pudrem, wazelina i spodeczek do brudnych wacików.

Ważną bardzo rzeczą przy pielęgnacji dziecka jest sprawa czystych pieluch. Wiele matek poprzestaje na tym, że zmoczoną pieluszkę suszy lub też jedynie płucze w zimnej wodzie. Każda zamoczona pielucha powinna być wyprana mydłem i gorącą wodą, a co drugi dzień wygotowana. Niewypranie pieluszek powoduje zatrzymanie w pióźnie chemicznych składników moczu, które drażnią skórę maleństwa, powodując tak częste u niemowląt odparzenia.

Jak się UBRACĆ



Przedstawiamy naszym Czytelniczkom modele modnych w obecnym sezonie jesiennych sukienek oraz piaseczka.



sienny wykonany z ciemnej tkaniny wełnianej. Odnacza się on ściśle dopasowaną górą, wcięciem talii i bardzo szerokim, ułożonym w kontrafałdy dołem. Do tego piaseczka nosić



będziemy sukienkę uszytą z tkaniny o tej samej barwie. Sukienka składa się z dopasowanego stanika oraz spódnicy układanej w fałdy. Linia bioder podkreślona jest szeregiem poprzecznie biegnących plis. Sukienka ta wykończona jest dużym kołnierzem, na który nakładają będziemy niewielki biały, pikowy kołnierzyk.

Na następnym rysunku widzimy dwie suknie domowe. Pierwsza z nich wykonana jest z miękkiej weiny. Na uwagę zasługuje oryginalna kieszeń przypinana na guziki. Druga sukienka uszyta jest z cienkiej tkaniny (sztywny jedwab), wykończona jest karczkiem przybieranym falbanką. Ozdobą przodu jest rodzaj fartuszka.

Trzeci rysunek przedstawia nam typ modnej, strojnej sukni popołudniowo-wieczorowej. Uszyć ją należało z ciemnego jedwabiu. Przybrałem jej jest haft.

NAUKA NA PRZYSZŁOŚĆ

Błędy i usterki dotychczasowych metod szkolenia kobiet

Niedociągnięcia należy usunąć

Akcja szkolenia zawodowego, prowadzona przez Ligę Kobiet z funduszy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej nie zawsze stoi dotychczas na wysokości zadania. W województwie łódzkim i w Łodzi, gdzie szkolenie kobiet do zawodu trwa już blisko 8 miesięcy, akcja ta nie dała tych wyników, jakich można było się po niej spodziewać.

Większość zarejestrowanych w Urzędach Zatrudnienia stanowią kobiety. Na naszym terenie ilość ich sięga kilku tysięcy. Przypuszczając należałoby, że szkolenie przede wszystkim obejmie jak najszersze szeregi niezatrudnionych kobiet. Rezultaty szkolenia w województwie łódzkim są jednak na razie dość miżerne. Spośród ponad 2 tysiące kobiet zarejestrowanych do szkolenia w terenowych placówkach Ligi Kobiet, do końca bieżącego roku zostanie przeszkolonych około 300. Ilość, jak widzimy, nikoma. Dotychczas prowadzone kursy szkoleniowe obejmują tylko niewielkie 15-30-osobowe zespoły kobiet. Byłoby rzeczą słuszną, ażeby dotychczasowe metody, na jakich oparte jest szkolenie kobiet, uległo rewizji. Praktyka życia codziennego wykazała, że częstokroć kursy szkolą kobiety dla tych specjalności, które na danym terenie nie znajdują zapotrzebowania, równocześnie zaniedbywane bywa szkolenie w dziedzinach praktycznych, mających życiowe pokrycie. Kobiety, przygotowane do zawodu przez Ligę Kobiet, organizowane są w spółdzielnie pracy. Niestety, często się zdarza, że tworzące się spółdzielnie nie mogą otrzymać surowca bądź też potrzebnych dla produkcji warsztatów i narzędzi.

Fakty przeszkolenia nadmiernej ilości ko-

biet dla przemysłu konfekcyjnego na terenie województwa łódzkiego są znane. Kobiety przeszkolone nie uzyskały pracy w fabrykach konfekcyjnych. Plany szkolenia wypracowane na IV kwartał roku 1948 i 1949 r. i zatwierdzone przez Ministerstwo, też nie zawsze odpowiadają potrzebom życia gospodarczego. Przewidziano szkolenie pracownic wyrabiających kwiaty sztuczne. Zbyt na ten artykuł oraz surowca na jego wykonanie chwilowo nie ma, natomiast Liga Kobiet nie pomyślała o zorganizowaniu kursów czapniczych i produkcji ko-

der. Członkinie tego typu spółdzielni pracy miałyby zapewnioną pracę, zbyt i surowiec dla produkcji.

Akcja szkolenia kobiet do zawodu jest dziedziną nową. Z dotychczas popełnianych na tym odcinku błędów należy wyciągnąć naukę na przyszłość. Podstawowymi wskazaniem dla tych prac ligowych byłoby przedstawienie szkolenia w tym kierunku, by objąć nim jak największe ilości kobiet oraz organizować kursy pod kątem widzenia powiązania szkolenia z bieżącymi wymogami rynku gospodarczego.

Kobiety na drodze samodzielności

Zakończenie kursu sztuki ludowej w Ośrodku Szkoleniowym LK

Sala Domu Ludowego w Łowiczu przybrała odświętny wygląd. Spełnia ona niecodzienną rolę, mieści się tu bowiem wystawa prac kobiet, kończących kurs sztuki ludowej w Ośrodku Szkoleniowym Ligi Kobiet. Na ławach i stołach rozłożono pięknie wykonane wyroby ze słomy. Są tu zwykle stromianki, buty warownicze i kosze, są maty ogrodowe i rolety na okna. Są też precyzyjnie plecione torbki spacerowe i plażowe, kapelusze damskie w modnych fasonach, pantofle ranne i wykwiłtne spacerowe, paski do sukien, ozdobne pudełka do robót ręcznych i wiele innych przedmiotów powstałych ze słomy w kolorze naturalnym i barwionej na różne kolory.

Kursantki w strojach regionalnych swoich

wsj oprowadzały gości, pokazywały, wykonane przez siebie prace i udzielały wyjaśnień. Uczennice — z których najmłodsza liczy 18 lat, najstarsza 54, to kobiety, które były bez żadnego zawodu, bez żadnych kwalifikacji życiowych, nie dające sobie rady pariaski prowincji miasteczkowej i wsi. W większości są to kobiety samotne lub pozostające dotychczas na łasce dalszej rodziny. Wszystkie są bezrobotne, bo czyż można traktować jako dające utrzymanie, różne dorywcze zajęcia przy wiejskim gospodarstwie. Jeszcze trzy miesiące temu uczennice kursu z niepokojem patrzyły w przyszłość. Kurs urządzony przez Ligę Kobiet zasadniczo zmienił ich szanse życiowe. Zdobyły zawód — znalazły się na drodze do samodziel-

ności.

Kurs w Łowiczu ukończyło 28 uczestniczek. W czasie trwania zajęć były one skoszarowane w internacie przy szkole Ligi Kobiet, mieszczące się na przedmieściu Łowicza, Blichu. Otrzymywały tu dobre utrzymanie i całkowicie były oderwane od troski zdobywania codziennego chleba. Dzięki temu mogły w spokoju poświęcić się nauce. Szkolenie na kursie sztuki ludowej miało raczej charakter praktyczny. Równocześnie ze szkoleniem odbywało się przygotowanie do zakładania warsztatów pracy w ramach spółdzielczości. Ponadto wykładane były przedmioty ogólne, jak „Nauka o Polsce Współczesnej”, „Zasady Spółdzielczości”, „Higiena i bezpieczeństwo pracy”, a także prowadzone były tzw. „godziny wychowawcze” dla podniesienia ich poziomu kulturalnego.

W uroczystości zakończenia kursu udział wzięli przedstawiciele władz miejskich z ob. burmistrzem na czele, starosta łowicki ob. Milanowski, prezes Zarządu Spółdzielni Sztuki i Przemysłu Ludowego ob. Pieniążek, przedstawiciele Centrali Spółdzielni Pracy, delegacje związków zawodowych i partii politycznych i Zarząd Powiatowy Ligi Kobiet. Wojewódzki Zarząd Ligi Kobiet reprezentowały: przewodnicząca Zarządu Irena Duniakowa i kierownik Wojewódzkiego Wydziału Szkoleniowego — Irena Torbeczko.

Kończące kurs w słowach prostych wypowiedziały swoją wdzięczność dla tych, którzy im umożliwili zdobycie zawodu, a co za tym idzie, stworzenie im w najbliższym czasie samodzielnych warunków materialnych.

Uroczystość zakończyła się występami artystycznymi w wykonaniu uczestniczek kursu.

Opuściliśmy Łowicz z przeświadczeniem, że powstające kursy zawodowe dla kobiet dają im nie mały awans życiowy: wykuwają drogę do samodzielności.

KOBIETA WILKIEM MORSKIM

Niezwykły kapitan statku „Mendelejew”

Do portu Gdynińskiego zawinął ostatnio statek radziecki „Mendelejew”. Z kapitanem tego statku, Anną Sztetininą udoli się przeprowadzić rozmowę polskiemu dziennikarzowi.

Anna Iwanowna Sztetininna, urodzona w roku 1908 we Władystoku pływa na morzach od 23 lat, a od 13 pełni obowiązki kapitańskie. Okazuje się, że zna doskonale Gdańsk i inne porty polskie, gdyż będąc kapitanem innego statku, s-s Askold, kilkakrotnie zawiązała do Polski.

Jest to młoda kobieta, o miłym uśmiechu, dużych, głęboko osadzonych oczach. Długie włosy upięte z tyłu głowy, ostonięte są siateczką.

— Towarzyszu kapitanie — zapytuję — skąd przyszło wam do głowy wybrać sobie taki zawód?

Anna Iwanowna zastanawia się chwilę i odpowiada:

— Kocham morze. Urodziłam się nad brzegiem morskim i choć ojciec i cała moja rodzina należała do gatunku szczerów łądowych, to jednak ja postanowiłam wstąpić do

marynarki. Mój młodszy brat poszedł w moje ślady i dziś jest również marynarzem. U nas, w Związku Radzieckim, kobieta ma te same prawa, co i mężczyzna. W chwili obecnej jestem, co prawda, jedyną kobietą-kapitanem, ale na wielu innych statkach radzieckich pływają kobiety jako oficerowie i członkowie załogi.

— Czy służba na morzu nie jest zbyt ciężka dla niewiast?

— Zapewne, łatwa nie jest, ale, jeśli kobiety nie ustępują mężczyznom jako lotnicy, lekarze, górniczy, a pracując w tych dziedzinach uważa się za normalną, dlaczego kobieta-marynarz ma być czymś nadzwyczajnym? A wasza rodaczka Maria Curie-Skłodowska, czy nie ciężko pracowała, zanim doszła do odkrycia radu?

Mówiąc te słowa Anna bawi się ołówkiem, co daje mi możność bacznego przyjrzenia się jej rękóm. Są to ręce silne, jak ręce pianistki. Są utrzymane nadzwyczaj starannie. Paznokcie błyszczą przezroczystym lakierem.

— A jak to było w czasie wojny? — zapytuję.

— Na wojnie, jak na wojnie — pływaliśmy w konwojach, odbywając normalną służbę. Cały nasz naród walczył, więc i ja dumna jestem, że dołożyłam swoją cegiełkę do zwycięstwa. Muszę wam powiedzieć, że i mój mąż jest marynarzem. Pływa na innych statkach, ale urlopy spędzamy razem.

Anna Iwanowna ma jeszcze dużo spraw do załatwienia, dziękuję więc za rozmowę i życząc wywiezienia miłych wspomnień z Polski.

Podziękowanie

Koło Ligi Kobiet i Referat Kobiety Pracowniczych Sądowych i Prokuratorskich w Łodzi dziękuję RTPD za umieszczenie 10-ga dzieła w Karpaczu.

Dzieciom naszym przysłało na wadze, oto-

czono były troskliwą opieką, oraz miały pomoc lekarską i dobre wyżywienie.

Przewodnicząca Koła Ligi Kobiet
S. Boronłowa

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY

Sobota, 2 października 1948 r.
Dziś: Aniołów St.

—:0:—

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pow. Kom. M. O. — 22
Miejski Posterunek M. O. — 33
Starostwo Powiatowe — 31
Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemn. ul. Narutowicza nr 20 — tel. 108
Urząd Zdrowia — 92
Komunalna Kasa Oszczędności — 43
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
Szpital Powiatowy — 20
Ubezpieczalnia Społeczna — 34
Apteka „Pod Orłem” — 106
Apteka Sukc. H. Walenta — 52
Pogotowie Sanitarne PCK — 90
Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
Zarząd Miasta Kutna — 30
Straż Pożarna — 41
Pow. Zakład Elektryczny — 32
Urząd Repatriacyjny — 86

Praca świetlicowa na nowych torach

Jak donosiliśmy przy Powiatowej Radzie Związków Zawodowych w Kutnie powstał Wydział Kulturalno-Oświatowy, którego zadaniem jest podniesienie poziomu kulturalnego robotników zarówno w mieście jak i na wsi.

Szczególny nacisk położony będzie

na pracę świetlicową, ponieważ tutaj robotnicy po pracy muszą znaleźć kulturalną i godziwą rozrywkę. Przy każdej świetlicy ma być zorganizowany chór i w drugiej połowie listopada odbędą się w Kutnie popisy wszystkich chórów świetlicowych, przy czym dla

zwykłych zespołów przewidziane są cenne nagrody.

Ośrodkiem centralnym ma być świetlica Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Kutnie przy ul. Kilińskiego 2. Istnieje tu już dość liczny zespół artystyczny, składający się z amatorów muzyków, śpiewaków i recytatorów.

W stadium organizacji znajduje się sekcja dramatyczna, której ambicją jest wystawienie kilkuaktowej sztuki na scenie świetlicy związkowej. Zapal i entuzjazm, z jakim biorą się do pracy członkowie sekcji świetlicowych, daje nam gwarancję, że w bieżącym roku świetlice nie będą świecić pustkami jak to bywało dawniej. Wierzymy, iż tutaj grupować się będzie życie kulturalne miasta.

Przygotowania do święta M. O.

W związku z przypadającym w dniu 10 października Świętem Milicji Obywatelskiej, w Kutnie zawiązał się Powiatowy Komitet Obchodu tego święta. Przewodniczącym Komitetu został ob. Śpiewankiewicz.

W przeddzień święta w dn. 9 października Z.S. „Gwardia” rozegra mecz

piłki nożnej z reprezentacją miasta. W godzinach wieczornych przewidziana jest wielka zabawa taneczna, przy czym dochód z niej przeznaczony będzie na Dom Dziecka MO.

W niedzielę, 10 bm o godz. 19-ej odbędzie się uroczysta akademія z okazji 4-lecia istnienia Milicji Obywatelskiej.

Zebranie aktywu wiejskiego P.P.R.

W ubiegłym tygodniu na terenie całego powiatu kutnowskiego odbywały się zebrania Komitetów Gminnych i kół fabrycznych PPR, na których omawiano aktualne zagadnienia wsi w związku z uchwałami sierpniowego plenum KC PPR. Na poszczególnych kołach referaty wygłaszali delegaci z Komitetu Centralnego PPR: tow. tow. Szczeniak i Sokołowski, oraz delegaci z Komitetu Wojewódzkiego — tow. tow.: Pietrzak, Robak, Dylewski i Jacek.

Najbardziej ożywiona dyskusja wy-

wiązała się na zebraniu koła PPR przy cukrowni Ostrowy, gdzie tow. tow. w swych wypowiedziach wyrażali radość w związku z sierpniowymi uchwałami KC PPR, które zapoczątkują nową erę na wsi i podniosą jej dobrobyt.

Na zebraniach Komitetów Gminnych towarzysze domagali się, aby na stanowiskach wójtów i sołtysów byli małorolni chłopci, gdyż ci ludzie najlepiej przekonali się na własnej skórze o wyzysku stosowanym przez bogatych chłopów.

20-lecie KKO

W październiku przypada 20-lecie istnienia Komunalnej Kasy Oszczędności w Kutnie.

W związku z tym odbyło się w Żychlinie w odnowionym lokalu żychlińskiego oddziału KKO posiedzenie Rady KKO pod przewodnictwem starosty powiatowego ob. Tomczaka Jana. Rada jednogłośnie uchwaliła, że zamiast urzędzenia uroczystości jubileuszowej, przeznaczy się 50 tys. złotych na odbudowę Warszawy.

Komunikat

We wtorek tj. 5 października br. punktualnie o godz. 14-ej w świetlicy KW PPR, Łódź, Piotrkowska 55 odbędzie się narada aktywu PPR i PPS przemysłu metalowego i elektrotechnicznego znajdującego się wyłącznie na terenie woj. łódzkiego.

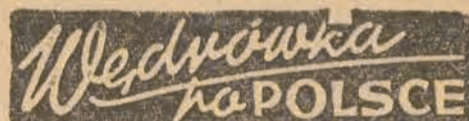
Na naradę poświęconą współzawodnictwu pracy obowiązkowo stawić się winni członkowie obydwu partii zajmujący stanowiska dyrektorów technicznych i przewodniczących rad zakładowych, oraz sekretarze kół lub Komitetów Fabrycznych. PPR i PPS.

W.K. PPS

K.W. PPR

Wydz. Ekonomiczny

Wydz. Ekonomiczny



W POLSCE BAWI ZNAKOMITY LEKARZ FRANCUSKI

W Warszawie bawi od tygodnia wybitny lekarz francuski dr. Lecoeur, który przyjechał do Polski na zaproszenie Polskiego Towarzystwa Badań Naukowych nad Gruźlicę. Pobyt dr. Lecoeur w Polsce potrwa 14 dni. Dr. Lecoeur prowadzi w Szpitalu Wolskim w Warszawie kurs bronchoskopii, to jest badania oskrzeli u chorych na gruźlicę. Na kurs przyszedzą lekarze sanatoriów podstolecznych i lekarze warszawscy.

BĘDZIEMY EKSPORTOWAĆ NASIONA BURAKA CUKROWEGO

Państwowe Zakłady Hodowli Roślin wyprodukowały w roku bież. 1200 ton nasion buraka cukrowego.

W porównaniu z rokiem ubiegłym produkcja nasion buraka cukrowego PZHR wzrosła o przeszło 800 ton. Po pokryciu zapotrzebowania krajowego, wynoszącego 6400 ton, PZHR wyeksportują za granicę 2500 ton tych nasion, uzyskanych w wyniku umów plantacyjnych. Eksport skierowany zostanie m. in. do Czechosłowacji, Rumunii, Francji, Bułgarii i Anglii. Toczą się również pertraktacje w sprawie eksportu tych nasion do Australii i Kanady.

Około 1000 ton nasion zatrzymają PZHR w kraju jako rezerwę na wypadek nieurodzaju w roku przyszłym.

Trybuna wolności
ORGAN KULTURY I WYCHOWANIA
TYGODNIK POWIATOWY W KUTNIE

Gdy w majątkach państwowych siedzą sanacyjni rządcy!

Odpędzić panów Mettychów i Rosołów od sutego żłobu i przepędzić zgraję nierobów z majątków państwowych

W województwie poznańskim, w powiecie Węgrowiec, sześć majątków ziemskich przeszło pod zarządek Państwowych Nieruchomości Ziemskich.

Przed wojną majątki te były własnością „panów dziedziców”, „rządy” tu sprawowali „panowie rządcy”, a służbę pełniła „hołota folwarczna”.

Po wojnie wiele się zmieniło w naszym Państwie Ludowym. W wyniku przeprowadzonej reformy rolnej „obywatele ziemscy” musieli pożegnać się ze swymi majątkami, które przeszły na własność Państwa lub małorolnych chłopów, a robotnicy rolni przestali pracować na dziedziców.

Zdawać by się mogło, że odtąd na wszystkich majątkach ziemskich życie potoczy się nowymi torami. Robotnicy rolni przestaną być „hołotą”, a staną się pełnowartościowymi współgospodarzami majątku, ich warunki materialne ulegną polepszeniu, majątek ziemski kierowany planowo w ramach ogólnej gospodarki krajowej rozwijać się będzie pomyślnie dla dobra pracujących. Tak jest istotnie w wielu byłych majątkach obszarowych, lecz są jednak jeszcze majątki, w których wciąż panoszą się ci sami rządcy, którzy za czasów sanacji wiernie służyli dziedzicom i wyciskali ostatnie siły z robotników rolnych, ci sami którzy w okresie okupacji kłaniały się w pas przedstawicielom „herrenvolku”, pilnie bacząc, by kontyngent zboża był na czas odstawił do dyspozycji Niemców.

Otóż ci panowie, którzy wskutek braku czujności niektórych naszych ogniw partyjnych pozostali dotychczas na swych stanowiskach, żyją sobie „jak u Pana Boga za piecem”, nadal wykorzystując robotników rolnych.

Jedym z takich majątków są Potulice. W Potulicach odbywało się święto dożynek. Robotnicy rolni pracowali dobrze i zebrali plon obfity, należy się im więc odpoczynek.

Zaproszono nas do pięknie umeblowa-

nego pokoju (jeden z pokoiów mieszkalnych pana rządcy) o suto zastawionych stołach. Zastaliśmy tam wesołe, rozbawione towarzystwo. Lecz daremnie szukaliśmy wśród nich jakiegoś przewodnika pracy — rolnika. Dookoła nas pięknie wystrojone panie o wypięlego wanych rączkach, lekko podchmieleni panowie...

Nie było tam robotników rolnych (ta „hołota” obchodziła dożynki osobno i o wiele inaczej). W prywatnych apartamentach pana rządcy Mettycha bawili się za państwowe pieniądze ci, którzy wprawdzie mało rąk dołożyli do zebrania plonu, ale za to potrafili dobrze na tych plonach obłowić się.

Przystępujemy do sprawy, która nas tu sprowadziła, mianowicie prosimy rządcę o zwołanie kobiet, pragniemy bowiem porozmawiać z nimi o ich pracy i bolączkach.

Reakcja pana rządcy jest wprost nieoczekiwana. Maska uprzejmego uśmiechu spada: Na co? Na moim majątku zebrania? Co to, to nie — woła w gniewie.

Pan rządcza jest zdania, że zebrania

że wpływają na tę „hołotę” — „tylko rozzuchwiali się i nie będzie słuchać”.

Rozumiemy go doskonale. Wystarczy spojrzeć na twarze wystraszonych kobiet. (zebranie doszło bowiem do skutku wbrew rządcy), zebranych po raz pierwszy, wystarczy wysłuchać ich skarg, wypowiedzianych szybko w obawie, że „pan” usłyszy, by zrozumieć, komu nie na rękę są zebrania robotnicze.

Nie inaczej jest w Stępczowie. W majątku Stępczowo, gdzie rządcą jest pan Rosół, — robotnicy mieszkają w nieodremontowanych czworakach o oknach zabitych deskami (rządcza powiada, że nie ma czasu na remonty). W jednym małym pokoiku gnieździ się ośmioro ludzi. Robotnicy nie otrzymali urlopów wypoczynkowych, administracja zalega od trzech miesięcy z wypłatą płacy zarobkowej, a zbliżająca się zima zastaje ich dzieci nieubrane i nieobute. O przedszkolu i żłobku dla dzieci nie ma tu nawet mowy.

Panowie Mettychowie i Rosołowie rządzą tak, jak za „jaśniepańskich” czasów. Rzecz jednak organizacji partyjnych i władz PNZ jest ten stan rzeczy radykalnie zmienić. I to jak najprędzej!

Dodatkowa rejestracja kart odzieżowych

Referat Aprowizacji Starostwa Powiatowego w Kutnie przypomina, że od dnia 1 do 15 października odbywać się będzie dodatkowa rejestracja kart odzieżowych na obuwie, bawełnę i wełnę.

Rejestracja kart odzieżowych w terminie dodatkowym może odbywać się wyłącznie na podstawie zaświadczeń o uprawnieniu do rejestracji dodatkowej, wydanych przez Starostwo względnie Zarządy Miejskie lub Gminne.

W piątą rocznicę bitwy pod Lenino

W piątą rocznicę bitwy pod Lenino odbędzie się w całej Polsce w dniu 17 października br. masowa akcja marszów pod hasłem: „Młodzież polska marszeruje szlakiem zwycięstw żołnierzy Armii Radzieckiej i Polskiej”, zorganizowana przez komendę główną i wojewódzką Powszechną Organizację „Służba Polsce” oraz poszczególne organizacje społeczne.

W akcji tej udział weźmie cała mło-

dzień zorganizowana w szeregach „Służby Polsce”.

Dla brygad „SP”, które w marszach osiągną najlepsze wyniki komenda główna i wojewódzka „Służby Polsce” przeznaczyła liczne nagrody.

Udział junaków i junaczek „SP” w uroczystościach będzie manifestacją uczucia wdzięczności za wyzwolenie naszego kraju przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie od okupacji i niewol-

TEATR

Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi ul. Jaracza 27
Ostatnie dni wesołej komedii Moliera pt. „Grzegorz Dyndala” Reżyseria: Danuta Pietraszkiewicz.
Początek o godzinie 19.00.

TEATR POWSZECHNY
ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36
Codziennie o godz. 19.15 „Lisie Gniazdo” z udziałem Ireny GRYWINSKIEJ i Karola ADWENTOWICZA.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1
Dziś o godz. 19.30 komedia p. t. „Dobrze skrojony frak”.

TEATR KAMERALNY DOMU ZOENIERZA
ul. Daszyńskiego 34
Dziś i codziennie punktualnie o godz. 19.15 sztuka C. de Peyert-Chapuis „NIC-BOSZCZYK PAN PIC” w reżyserii Janusza Warneckiego. Udział biorą: Hanna Bielicka, Krystyna Ciechomska, Halina Głuszówna, Czesław Guzek, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Konstanty Pagowski.
Dekoracje Stanisława Cegielskiego.
Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15, tel. 123-02.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA”
Piotrkowska 243
Ostatnie dni! Wesołej operetki z muzyką J. Gilberta „Cnotliwa Zuzanna”. W roli „ZUZANNY” wystąpi J. Kenda. Chór — Balet — Orkiestra. Zniżki dla świata pracy — ważne.

Teatr „OSA” (sala zimowa) Zachodnia 13
tel. 140-09
Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę o godz. 16 i 19.30 „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA”. Ostatnie dni. Świat pracy otrzymuje 50 proc. zniżki. W przygotowaniu znakomita komedia muzyczna R. Stolza „Daruj mi jedno spojrzenie” (Pepina) z Zofią Jamry w roli głównej.

Teatr Kukiełek R. T. P. D. ul. Nawrot 27
daje widowisko „Pinki” według Collodi’ego. Codziennie dla dziatwy szkolnej, w miarę zamówień, a w niedzielę i święta dla szerszej publiczności. Kasa czynna od godz. 10-tej. Prosimy o wcześniejsze nabywanie biletów.

POPULARNY PORANEK NIEDZIELNY W FILHARMONII
W niedzielę, 3 bm. o godz. 12 w południe w Filharmonii Miejskiej w Łodzi Narodziła się 20. rocznica naszego nieznany, poświęcony całkowicie utworom „Chopina północ”, Edwarda Griega. Solistka koncertu będzie wybitna pianistka Maria Wilominńska. Dyrygent Włodzisław Ormicki. Ceny miejsc w kase Filharmonii czynna od 10 do 12 w niedzielę od 10 do rozpoczęcia koncertu. 6159

KINA

- ADRIA — „Lekkomyślna siostra”
godz. 18, 20.30 w niedzielę 15.30
film dozwolony dla młodzieży
- BALTYK — „Gilda”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży.
- BAJKA — „Zielone lata”
godz. 17.30, 20; w niedz. 15
film dla młodzieży dozwolony
- GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagr. nr 32”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
- HEL (dla młodzieży) — „Młodość Tomasa Edisona”
godz. 16, 18, 20; w niedz. 16
film dla młodzieży dozwolony
- MUZA — „Siostra lokaja”
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dla młodzieży dozwolony
- POLONIA — „Noc w Casablance”
godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży
- PRZEDWIOSNIE — „Nauczycielka bawi się”
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży od lat 16.
- ROBOTNIK — „Aleksander Matrosow”
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30.
film dla młodzieży dozwolony.
- ROMA — „Wakacje”
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30.
film dozwolony dla młodzieży od lat 16.
- REKORD — „Okoliczności łagodzące”
godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30.
film dozwolony dla młodzieży od lat 16.
- STYLOWY — „Tajemnica wywiadu”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
film niedozwolony dla młodzieży.
- SWIT — „Podejrzanie”
godz. 18, 20 w niedz. 16.
film dozwolony dla młodzieży od lat 18.
- TATRY — nieczynne
- TECZA — „Wesoły Pensjonat”
godz. 16, 18.30, 21.00, w niedz. 13.30
- WISLA — „Decyzja prof. Milasa”
godz. 17, 19, 21; w niedz. 15
film dla młodzieży dozwolony
- WŁÓKNIARZ — „Noc w Casablance”
godz. 15.30, 18, 20.30; w niedz. 13
film dozwolony dla młodzieży
- WOLNOSC — „Gilda”
godz. 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30
film niedozwolony dla młodzieży
- ZACHETA — „Lermontow”
godz. 18, 20, w niedz. 16

SPORT SPORT SPORT

Pierwszy start i pierwsze... lanie

Ani Bek, ani Kupczak nie mogli sprostać klasie kolarzy czeskich

Jesienny chłód nie jest sprzymierzeńcem imprez na otwartym powietrzu i, to w dodatku urządzanych wieczorem, to też gdy piszę te słowa wstrząsają mną jeszcze dreszcze, ale nie żałuję bynajmniej tych dwóch godzin spędzonych na torze helenowskim, tak jak nie żałuję zapewne nikt, kto wczoraj tam się znalazł. Wizyty sympatycznych kolarzy czeskich oczekiwaliśmy z wielkim zainteresowaniem, a to dlatego, aby przekonać się czy w porównaniu z rokiem ubiegłym poczyniliśmy jakieś postępy w kolarstwie torowym i czy już moglibyśmy z jakim takim powodzeniem wytknąć nos za granicę. Niestety wczorajszym egzamin naszym torowców z Kupczakiem i Bekiem na czele nie wypadł pocieszająco.

ZAWIEDZONE NADZIEJE
Czesi, którzy tak na olimpiadzie jak i mistrzostwach świata w Amsterdamie nie odegrali najważniejszej roli, bili nas wczoraj z taką samą łatwością, a może nawet jeszcze łatwiej, jak rok temu na tym samym torze. Trudno bowiem zaliczyć do sukcesów zwycięstwa Beka nad Veselým w biegu sprinterskim, bo Vesely jest tylko szosowym mistrzem CSR a nie sprinterem, czy też Kupczaka nad Kocvara, co mu udało się w ćwierćfinale wyścigu sprinterskiego, gdyż w pojedynkach z takim Machkiem, czy Kostą chłopcy nasi byli zupełnie bezsilni. Lepszym od Polaków był również trzeci sprinter CSR, zeszłoroczny mistrz Ciglar, który w dodatku swa wyższość pokazał nad Bekiem jeszcze w biegu na 20 km — co już nam w zupełności pomogło dobrać nastrój. No, ale cóż zrobić? Czesi, jeżeli nie mają częstszych startów u siebie, to widocznie posiadają lepsze metody treningu, no i ciągle lepszy sprzęt, a przede wszystkim gumy, które dla torowców odgrywają wielką rolę i których nie zastąpi jak się okazuje... większa ilość spożywania tusz-
UDANY PROGRAM
Program wczorajszych zawodów trzeba przyznać był udany. Nie był przeładowany występami w obsadzie miejscowej, a składał się z dwóch zasadniczych biegów: wyścigu sprinterskiego i wyścigu długodystansowego

na 20 km z pięcioma finiszami, w których czołowi nasi kolarze mogli porównać swe siły ze swymi kolegami czeskimi. Przegraliśmy niestety z kretelem tam i tu.
Do finału biegu sprinterskiego zakwalifikowali się dwaj Czesi Machek i Kosta, wyścig na 20 km wygrali zdobywając przewagę jednego okrążenia Ciglar i Vesely. W dodatkowym wyścigu australijskim nie mogliśmy również kiwnąć palcem Czechom ustępując im trzy pierwsze miejsca.

BEK I KUPCZAK
NIE BYLI W NAJLEPSZEJ FORMIE
Bo właściwie kto oprócz Beka i Kupczaka mógł zawiązać z nimi jaką taką walkę? Borucz jest jeszcze za młody i za mało „objechany”, to samo można powiedzieć jeśli chodzi o brak rutyny o Leśkiewiczu, czy Salydze. Szkoda, że nie startował wczoraj Marchwiński ale i on przecież nie by nie mógł zrobić Czechom skoro nie mogli im zagrozić ani Kupczak, ani Bek. Kupczak wczoraj walczył zupełnie bez serca. Jechał bardzo miękko i zaatakowany łatwo rezygnował z dalszej walki już na kilkadziesiąt metrów przed metą. Bek również nie miał swego najlepszego dnia. W wyścigu na 20 km zbyt liczył na prowadzenie innych i przez to nie obejrzał się jak mu Vesely i Ciglar uciekli z przed nosa i wbiłi wkońcu okrążenie.
Może w Kaliszu, czy Włodawku dokąd w najbliższych dniach przeniesie się cała „stajnia” — Bekowi i Kupczakowi uda się wiaźać na Czechach rewanz, ale wczoraj co tu obwijać w bawełnę, było nie wesoło.

KOSTA LEPSZY OD MACHKA
W przedbiegach wyścigu sprinterskiego, których było 4 startowało po 3 zawodników. Dwóch wchodziło do dalszych rozgrywek. Przedbieg I wygrał Vesely (CSR) przed Grynkiewiczem w czasie 14,4, drugi Kosta (CSR) przed Kocvara (CSR) w czasie 13,8 trzeci Ciglar (CSR) przed Kupczakiem w czasie 13,6 i czwarty Machek (CSR) przed Bekiem w czasie 13,4.

W ćwierćfinale zwyciężyli: Machek (CSR) przed Grynkiewiczem (W-wa) w czasie 14,5, Bek przed Veselým (CSR) w czasie



MACHEK
Mistrz Czechosłowacji w sprincie uległ wczoraj swemu rodakowi Koście

14,5 Kupczak przed Kocvara (CSR) w czasie 13,5, oraz Kosta (CSR) przed swym rodakiem Ciglar w czasie 13,7.

W półfinałach Kosta (CSR) pokonał Beka (13,2), a Machek (CSR) bez wysiłku wygrał z Kupczakiem w czasie 13,5.

W finale o I i II miejsce Kosta pokonał Machka w czasie 13,4 a w finale o II i III miejsce Bek wygrał z Kupczakiem w czasie tym samym 13,4.

TANDEM VESELY-CIGLAR
Wyścig na 20 km nie przyniósł nam wielu emocji. Po pierwszych próbach ucieczek zapoczątkowanych przez Salygę i Wrzesińskiego (Warszawa), któremu udało się w ten sposób wygrać I finisz przed Bekiem, Gabrychem i Machkiem (CSR), zupełnie niespodziewanie urwali się Vesely z Ciglar i prowadząc się na zmianę szybko zdobyli pół okrążenia przewagi. Dalsze finisze wygrywała Czesi. Drugi — Vesely, trzeci — Ciglar i czwarty Ciglar. W piątym i ostatnim, po zdobyciu już przez Vesely’ego i Ciglara jednego okrążenia, triumfował Machek zwyciężając po bardzo ostrej walce o gumę Beka. W ogólnej klasyfikacji pierwsze dwa miejsca zajęli Ciglar 11 punktów, przed Veselým 9 punktów, Bekiem 12 punktów i Machkiem 9 punktów. Czas zwycięscy wynosił 29:21,2 m.

TRZY PIERWSZE MIEJSCA CZECHÓW
W wyścigu australijskim na 5 okrążeń toru zwyciężyli Czesi przychodząc na metę w następującej kolejności: 1. Vesely — 3:24; 2. Ciglar; 3. Kocvara.

Drugi występ kolarzy czeskich w Łodzi będzie miał miejsce 6 bm. w 2 godzinnym wyścigu amerykańskim.

Kr.

Komunikat Kapitana Sportowego Nr 3

Na zawody międzymiastowe Łódź — Poznań, które odbędą się dnia 10. 10. 1948 r. o godz. 17-tej w Łodzi, wyznaczam reprezentację okręgu:
Waga musza Aniolak (Bawelna) rez.: Rótecki (LKS).
Waga kogucia Brzóska (Concordia), rez.: Czarnecki (Zryw).
Waga piórkowa Marcinkowski (LKS), rez.: Kazmierczak (Włókniarz).
Waga lekka Kawczyński (Włókniarz), rez.: Krawczyk (Zryw).
Waga półśrednia Olejnik (LKS), rez.: Grymn (Włókniarz).
Waga średnia Trzęsowski (Włókniarz), rez.: Taborek (Zryw).
Waga półciężka Pisarski (LKS), rez.: Urzędowicz (Bawelna).
Waga ciężka Niewadził (Zryw), rez.: Jaskóła (Włókniarz).
Próbna waga zawodników wyznaczonych do reprezentacji odbędzie się dnia 9 paź-

dziernika 1948 r. (sobota) o godz. 18-tej w lokalu LOZB, Piotrkowska 67 m. 6 na którą zawodnicy mają się stawić z legitymacjami zawodniczymi PZB z poświadczeniem lekarza. Waga oficjalna zawodników wyznaczonych do reprezentacji odbędzie się dnia 10 października 1948 r. o godz. 9-tej (niedziela) w lokalu LOZB. Za punktualne przybycie i wagę zawodników odpowiedzialne są kluby.

Zawodniczy którzy się nie stawiają na próbę na wagę, będą karani według przepisów PZB.
Zawodniczy winni posiadać buty i czyste bandaże. Gospodarz LOZB dostarczy na zawody kostiumy i rękawice bokserskie.

Sekundantami drużyny łódzkiej wyznaczam:
1) Garnarka Józefa
2) Cyrańa Józefa.

Kapitan LOZB
(—) Raciecki Stanisław

Turniej piłki ręcznej
spółdzielców i kolejarzy

W Łodzi odbędą się zawody piłki ręcznej krajowych reprezentacji związków kolejarzy i spółdzielców, w Helenowie zawody szczyptorniaka żeńskiego o godz. 16-iej i szczyptorniaka męskiego o godz. 17-tej.
W niedzielę natomiast dnia 3-go października spotkania odbywać się będą w sali

YMCA o następującym programie:
godz. 9.30 siatkówka żeńska,
godz. 10.15 siatkówka męska,
godz. 11 ta koszykówka żeńska,
godz. 11.45 koszykówka męska.
Ze względu na udział czołowych zawodników w obu drużynach, spotkania zapowiadają się ciekawie.

Co usłyszymy przez radio

12.04 Dziennik. 12.09 Muzyka. 12.25 Utwory skrzypcowe. 12.45 „Obliczamy zapasy pasz na zime”. 13.00 Muzyka obiadowa. 13.45 „PIOTR CZAJKOWSKI”. 14.30 (L) Z dzisiejszej prasy. 14.35 (L) Kwadrans melodii strausowskich (płyty). 14.50 (L) „Nad czarna wodą” — d. c. nowiści dla młodzieży. 15.05 (L) Komunikaty. 15.10 (L) Improwizacje fortepianowe w wyk. Fr. Leszczyńskiej. 15.30 Słuchowisko dla dzieci. 16.00 Dziennik. 16.30 Pieśni Cécile Chaminade. 16.45 „Przy sobocie po robocie”. 18.00 „Mówi Wystawa Ziemi Od-

zyskanych”. 18.05 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. 18.40 (L) „Antena na bakier” — „Uwodziciel”. 19.30 (L) „O czym dzisiaj mówi Łódź”. 19.10 (L) Muzyka lekka z płyt. 19.30 „Emancypantki”. 19.45 „U naszych przyjaciół”. 20.10 „Dwudziesty Wieczór Mickiewiczowski”. 20.40 Muzyka na dwa fortepiany. 20.58 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (L) Koncert życzeń (cz. I). 22.58 (L) Omówienie programu lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro.

Dzisiejsze meczy sportowe

PIŁKA RĘCZNA: boisko Helenów, godz. 16-ta zawody krajowych reprezentacji kolejarzy i spółdzielców: szczyptorniak żeński i szczyptorniak męski. W sali YMCA na odbudowę stolicy grają zespoły reprezentacji Łodzi i Miedzyszkolnych klubów sportowych. Godz. 18 ta siatkówka żeńska, godz. 19-ta siatkówka męska, godz. 20-ta koszykówka męska.
LEKKOATLETYKA: stadion LKSU, godz. 16-ta zawody juniorów oraz trójbój kobiety i dziesięciobój męski.

Skład reprezentacji Łodzi

na mecz z Poznaniem i Bratislawą

Kapitan sportowy LOZPN ustalił skład reprezentacji Łodzi na mecz z Poznaniem o puchar Kaluży, który odbędzie się w najbliższą niedzielę w Poznaniu. Piłkarze Łodzi w tym samym składzie udadzą się do Czechosłowacji, gdzie 10 paźdz. spotkają się z reprezentacją Bratislawy, a 12 października z reprezentacją Brna. Bramkarze: Komar (Szczyrnyński), obrońcy: Włodarczyk, Łuc, pomoc: Szaliński, Urban, Miller (Pietrzak), atak: Hogendorf, Baran, Koczewski, Łącz, Patkolo (Janeczek, Cichoński).

Z tych kpt. Alfus
zmontuje jedynastkę

WARSZAWA (obst wi) Kapitan Związku Wy PZPN powołał na obóz przed meczem Polska — Rumunia (10 października w Chorzowie) następujących piłkarzy:
Bramkarze: Skromny (Legia), Jurowicz (Wisła).
Obrońcy: Janduda (AKS), Barwiński (Tarnovia), Gędek (Cracovia); pomocnicy: Suszczyk (Ruch), Gajdzik (AKS), Tarka (ZZK — Poznań), Parpan (Cracovia).
Napastnicy: Przecherka (Ruch), Cieślak (Ruch), Kubiński (Ruch), Ajszer (Ruch), Spodzieis (AKS), Gracz (W-wa) Kohut (Wisła)